Nr. 124. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 2 Czerwca 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piolina,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miej-scową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoj-casa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska 1. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyc ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowi[e]** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedni[u]** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolge[r] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazyl[ei] i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norym-berdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsc[a] wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego ora[z] za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 M[k] za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobn[e] ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droż[ej]. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje s[ię] wedle umowy.

Polska wobec świata.

W najpoważniejszym obecnie tygodniku warszawskim »Tydzień Polski« zamieścił w Nr. 21 pierwszy prezydent ministrów p. Jan Kucharzewski artykuł pod powyższym tytułem. Autor ujął kwestję stosunku Polski do świata tak trafnie i bystro, przedstawił ją tak jasno i plastycznie, że artykuł ten zarówno pod względem treści jak formy stanowi wypadek w naszej publicystyce politycznej.

Sądzimy, że oddamy czytelnikom naszym usługę, zaznajamiając ich z tokiem rozumowań i spostrzeżeń p. Kucharzewskiego.

Krótko i jasno przedstawia autor współczesny stosunek Polski do świata zewnętrznego.

»Polska ma przeciwko sobie swych sąsiadów: Niemców, Czechów, Rusinów, Rosjan, Litwinów. Ma przeciwko sobie w najżywotniejszych dziś sprawach spornych Anglję i Włochy i opinję publiczną większości krajów neutralnych; krajów skandynawskich, Holandji, większości Szwajcarji, od pewnego czasu Hiszpanji. Ma przeciwko sobie wszystkie bodaj siły międzynarodowe, nawzajem zresztą na innych polach zwalczające się, lecz w nieprzychylności dla sprawy naszej zgodne: wszystkie trzy międzynarodówki socjalistyczne, 2-gą, 2 i pół, 3-cią, międzynarodową akcję wolnomularską, żydowską, rosyjską, i to zarówno bolszewicka, jak i, od czasu pokoju ryskiego, solidarną przeciw nam akcję całej emigracji przeciwbolszewickiej rosyjskiej; międzynarodową akcję protestantów, wytaczających przeciwko nam oskarżenia przed Ligą narodów i przed rządami państw protestanckich; ma przeciwko sobie nareszcie, o ile wnosić można z prasy katolickiej Zachodu, opinję większości świata katolickiego, wówczas gdy chodzi o konflikt Polski z Niemcami, Litwą, a nawet Ukrainą. Ta potęga niechęci, jaką budzi odbudowana Polska, nie jest bynajmniej współmierna, ani z naszą potęgą państwową, bardzo jeszcze wątłą, ani z naszemi istotnemi winami wobec tych wszystkich, rzekomo uciśnionych i krzywdzonych przez nas narodowości, wyznań i sił międzynarodowych. Pokaźna, jednak część winy naszej narodowej złożyła się na to krytyczne położenie międzynarodowe«.

Taki jest stan faktyczny. Teraz p. Kucharzewski przystępuje do analizy przyczyn tego stanu i pisze:

»Powody niepopularności sprawy polskiej tkwią w znacznej mierze w samej naturze okoliczności, wśród których Polska powstaje. Organizacja polityczno-terytorjalna i gospodarcza Polski opóźniła się. Pokój wersalski nie zamknął, lecz raczej otworzył okres dyplomatycznych i orężnych walk Polski o istnienie i granice. Granice te wytykane są wśród nieuniknionych konfliktów z szeregiem ościennych narodów. Konflikty te przeciągają się i rozogniają wówczas, gdy inne narody świata, które już wcześniej urządziły swe sprawy żywotne, dążą do pokoju i do normalnego życia gospodarczego. Narody dbają o przywrócenie pokoju i prawidłowych stosunków ekonomicznych więcej, niż o słuszne choćby rewindykacje Polski; Polska sprawami swemi zakłóca ich spokój i skłonne są one przypisywać jej winę przeciągającego się kryzysu powojennego. Kryzys gospodarczy Europy, objawiający się w dziedzinie walutowej, aprowizacyjnej, przemysłowo-socjalnej jest wyzyskiwany dla agitacji przeciwko Polsce. Kryzys ten jest klęską dla państw o gospodarce światowej, jak Anglja. Normalne gospodarcze funkcjonowanie Niemiec uważane jest za warunek kardynalny normalnego stanu gospodarczego świata i pokoju socjalnego w Europie. Ten motyw jest doskonale wyzyskiwany przez Niemcy przeciwko rewindykacjom Polski; obawa zrujnowania Niemiec działa na ich korzyść, nawet tam, gdzie nie posiadają szczególnej sympatji; obozy zachowawcze obawiają się, iż ruina Niemiec pociągnie za sobą rozstrój gospodarstwa europejskiego i wprowadzi ferment komunistyczny do samego środka Europy. Walor zaś gospodarczy Polski, jej rola w gospodarstwie europejskiem i światowem jest dopiero przedmiotem domniemań i hipotez, niezbyt dla nas pomyślnych i przychylnych. Obozy lewicy, idące pod znakiem krytyki pokoju wersalskiego i imperjalizmu koalicji, zwłaszcza zaś krytyki »reakcyjnej« polityki francuskiej, uważają Polskę za wschodnie ramię burżuazyjnego, lądowego imperjalizmu Francji i zwalczają ją, jako rzekomą placówkę międzynarodowej reakcji — Skrajna lewica, oprócz tego nienawidzi Polski, jako tamy przeciwko połączeniu komunizmu rosyjskiego z komunizmem zachodnio-europejskim.

To wszystko są przyczyny, wynikające z samego biegu wypadków. Tłomaczą one niepopularność naszej sprawy, lecz tylko w części. Są one wskazówką, iż Polska powinna była podjąć umiejętną, zorganizowaną akcję międzynarodową, celem zwalczania wrogich sobie sił. Akcji tej Polska na większą skalę dotąd nie podjęła,, jeśli ją podejmowała, to w sposób dorywczy i nieskoordynowany, bez planu, bez trzeźwego sądu o sobie i o świecie. Tu tkwi o ile chodzi o naszą akcję na terenie międzynarodowym, przyczyna naszego jeneralnego niepowodzenia. O przywarach naszego życia wewnętrznego i o ich olbrzymim wpływie na naszą sytuację międzynarodową, **mówić w tym** artykule nie zamierzam.

»Pochłonięta walkami o istnienie, konfliktami o granice, sporami wewnętrznymi, Polska nie zdawała sobie sprawy z tego, że jej położenie wśród narodów jest wyjątkowe i że dla świata jej troski mają znaczenie drugorzędne. Dla Polski koniec wojny był tylko przejściem od walki w szeregach obcych do walki w szeregach własnych. Żyła ona radością oglądania wreszcie własnego wojska narodowego. Dumna była ze wzrostu swej siły zbrojnej i jej czynów. To, co było jej instynktem samozachowawczym i nawiązaniem nici ze sławną przeszłością, na Zachodzie brano jako militaryzm i imperjalizm. Polska nie zdawała sobie sprawy z tego, że ten zarzut, wyzyskany przez przeciwników, bezkrytycznie przyjęty przez narody dalekie, nie mające w swych olbrzymich troskach i rozległych planach, ani czasu, ani chęci do zgłębiania doli Polski, złowrogo zaciąży na naszych losach. Będąc wciąż nadal w stanie wojny, przeżywając z kolei to grozę zagłady, to radość zwycięstwa, Polska nie dostrzegała, że Zachód jest już znużony wrażeniami wojny, że przystąpił już na dobre i ostateczne do leczenia ran, do nawiązywania star[g]anych nici gospodarstwa międzynarodowego, do ciężkiego i mozolnego windykowania odszkodowań od zwyciężonych Niemiec. Polityka polska zastygła na ostatnich miesiącach 1918 r. Widziała wciąż na Zachodzie potężną, jednolitą zwycięską koalicję, powoływała się na wierność względem niej, na swój antagonizm do Niemiec i swą gotowość do walki z niemi; przedstawiała siebie jako wał ochronny dla cywilizacji i dla koalicji przeciwko Niemcom z jednej strony, a zaborczemu bolszewictwu z drugiej. Ale te zapewnienia co do wierności Polski i co do gotowości jej do walki orężnej na dwie strony, nie wystarczały na to, aby jej zdobyć zaufanie wśród tych narodów, od których zawisł jej los i granice. Narody nie wątpiły o tem, że Polacy potrafią umierać w walce za swoją, a nawet i za obcą sprawę, zaczęły jednak wątpić, czy Polacy są zdolni żyć i organizować swe życie, jako naród gospodarczy nowoczesny. Nie przewidzieliśmy, iż świat, stanąwszy nagle wobec faktu odbudowania Polski i nie mając chęci zagłębiania się z własnej inicjatywy w nasze sprawy i w naszą dolę, opierając się na powierzchownych objawach, łatwo da w siebie wmówić, iż Polska zmartwychwstaje w tym kształcie, jaki przyzwyczajono się wiązać tradycyjnie z okresem upadku dawnej Rzplitej i z romantycznym dla zachodu okresem jej walk o niepodległość: Polska niespokojna, romantyczna, odważna, niepraktyczna, anarchiczna, przekładająca wojnę nad pracę wytwórczą, płytka, barwna, mało poważna.

Za sprawą naszych nieprzyjaciół, ignorancji Zachodu, pewnych pozorów od naszych win niezależnych, a również naszej własnej nieoględności i chełpliwości, istotnie takie pojęcie o odbudowanej Polsce zaczęło z przemożną siłą torować sobie drogę wśród świata. Dziś zakorzenia się ono z mocą przesądu, bardzo rozpowszechnionego. Z pojęciem Polski kojarzy się w umysłach angielskich, włoskich i w części francuskich pojęcie perpetualizacji wojny, chronicznego zakłócania pokoju, wewnętrznej anarchji i niezgody. Typ Polaka przedstawia się im, jako niesforny, drobny szlachcic z pióropuszem Garibaldiego (Un hobereau avec le panache de Garibaldi). Podczas kiedy my powtarzaliśmy zapewnienia o naszej wierności, o naszym wale ochronnym, od nas oczekiwano zupełnie innych rękojmi.

Chroniczny stan przesilenia.

Warszawa, 1 czerwca (Tel. wł.) W dniu wczorajszym oświadczono ze strony miarodajnej przedstawicielom prasy, że na mocy uchwały Rady ministrów **przesilenie rządowe zostało ostatecznie zlikwidowane.**

Czy jednak tak jest w istocie?

Rozejrzawszy się szczegółowo w położeniu, musimy przyjść do wniosku, że mamy gabinet, w którym kilka tek, a między niemi teka spraw zagranicznych, **jest nieobsadzonych.** Ponadto jeden z ministrów, a mianowicie minister sprawiedliwości, któremu nie dopisuje zdrowie i już od dłuższego czasu jest nieczynnym, **będzie musiał przejść w stan spoczynku.** Inni dwaj ministrowie: **spraw wewnętrznych i skarbu** zapowiadają już swoje ustąpienie. Małuczko, a dowiemy się, że i reszta członków gabinetu ten sam zamiar objawią a na posterunku pozostanie **sam prezydent ministrów.**

W rezultacie więc przesilene rządowe **nie zostało zlikwidowane, lecz przeszło w stan chroniczny.** Każdy dzień przynieść może wiadomość o nowych zmianach na fotelach ministerjalnych.

ROZWIĄZAĆ SEJM!

Stan taki trwać będzie tak długo, **dopóki istnieć będzie obecny Sejm,** który nie jest zdolny do wytworzenia większości, na której mógłby oprzeć się rząd. Wszelkie próby w kierunku uzyskania w Sejmie podstawy parlamentarnej dla rządu, **nie dały żadnych wyników.**

Ostatnie przesilenie, jak i każde następne, będzie w tych warunkach zawsze tylko **niedokończoną operacją.** Jedynem więc wyjściem z tego stanu jest jak — najszybsze **rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.**

Teka ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 1 czerwca (Tel. wł.) Co do kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych, onegdaj wymieniano stale nazwisko posła Aleks. Skrzyńskiego, w dniu wczorajszym kandydatura ta przestała być już aktualną. W kuluarach sejmowych zaznaczono natomiast możliwość powołania na ministra spraw zagr. dr Wróblewskiego.

Zachwiane stanowisko ministra Steczkowskiego.

Warszawa, 1 czerwca (Tel. wł.) Stanowisko ministra skarbu **Steczkowskiego jest zachwiane.** Ze strony mu przeciwnej utrzymują, że zamierza się on cofnąć ze względu na stan swego zdrowia. W rzeczywistości zaś minister Steczkowski usuwa się z powodu **starcia z gabinetem** na tem tle, że gdy z wielkim mozołem zestawił pierwszy **normalny budżet Rzeczypospolitej, gabinet wystąpił z nowemi żądaniami miljardowych wydatków** na parcelację rolną i odbudowę kraju. Pozycje te **zachwiałyby budżetem,** ułożonym przez ministra skarbu. Zgłoszenie dymisji przez ministra Steczkowskiego i jej przyjęcie jest **wielce prawdopodobne.** Wymieniają już nawet kandydatów na to stanowisko, ale nazwiska ich **nie są brane poważnie.**

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Minister skarbu Steczkowski wyjechał na kilkodniowy odpoczynek na wieś.

Odpowiedź Londynu na notę Brianda

Paryż, 1 czerwca (East Express). Nadeszła tu odpowiedź gabinetu londyńskiego co do ostatniego oświadczenia Brianda. Prasa wieczorna zaznacza, że Anglja zmienia swoje stanowisko na rzecz **zasięgnięcia narady w kwestjach spornych u ekspertów,** którzy złożą szczegółowy rapot Radzie najwyższej. Górnemu Śląskowi w obecnem stadjum grozi **poważny kryzys ekonomiczny.**

PRZYJĘCIE WE FRANCJI ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ.

Paryż, 1 czerwca (PAT). Francuskie koła dyplomatyczne przyjęły z zadowoleniem postanowienie rządu angielskiego zgodzenia się na propozycję francuską co do zbadania sprawy Górnego Śląska przez komisję rzeczoznawców w celu przedstawienia Radzie najwyższej odpowiedniego wniosku z propozycją wykreślenia granicy na terytorjum plebiscytowem. Te same francuskie koła dyplomatyczne uważają, że zwoływanie uprzednie Rady najwyższej w celu mianowania członków komisji, nie jest bynajmniej koniecznem, albowiem można tego dokonać równie dobrze w drodze **porozumienia pomiędzy gabinetami.**

Horsea, 1 czerwca (PAT). Ostatnie enuncjacje angielskie w kwestji Górnego Śląska uzyskały po części przychylne przyjęcie przez Francję. W ostatnich czasach Anglja i Francja wydały **szereg zgodnych zarządzeń** celem uspokojenia wzburzonej ludności. Rząd angielski sądzi, że najlepszym sposobem uspokojenia byłoby pozostawić terytorjum sporne pod zarządem międzysojuszniczym.

ZAJŚCIE NA POGRANICZU POLSKO-GDAŃSKIEM.

Cała prasa niemiecka w Gdańsku napada gwałtownie w artykułach widocznie inspirowanych na Polskę z powodu wypadku, jaki zaszedł dnia 30 maja br. z senatorem wolnego miasta Gdańska Volksmannem na pograniczu polsko-gdańskiem w pobliżu Sobot.

Według informacji niemieckiej, senator Volksmann idąc z żoną i córeczką spacerem wzdłuż wybrzeża ze Sobot do Orłowej, **przekroczył granicę polską,** legitymując się paszportem wystawionym przez warszawskie ministerstwo spraw zagranicznych. Żołnierz graniczny obejrzawszy paszport, przepuścił go, jednak na uwagę, zwróconą przez innych wycieczkowców, **wezwał senatora,** który tymczasem oddalił się już na kilkadziesiąt metrów, **do natychmiastowego powrotu,** przyczem miał skierować karabin w stronę sen. Volksmanna. Wobec groźnej postawy żołnierza, jak mówią informacje niemieckie, senator zawrócił natychmiast.

Na skutek wyżej opisanego zdarzenia, senat gdański wystosował notę do rządu polskiego żądając udzielenia mu zadowalających wyjaśnień w tej sprawie, oraz gwarancji, zapewniających bezpieczeństwo życia senatorów, udających się na rokowania konwencyjne polsko-gdańskie na terytorjum polskie. W piśmie doręczonem do tej noty, a wystosowanem do komisarza jeneralnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, senat zawiadamia, że delegacja gdańska dla rokowań polsko-gdańskich **nie wyjedzie na dalsze rokowania do Poznania,** gdzie zostały one wyznaczone na najbliższy tydzień ani wogóle do Polski, dopóki senat gdański nie otrzyma żądanych wyjaśnień i gwarancyj.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że miejsce w którem senator Volkmann przekroczył granicę polską, niema żadnej drogi, biegnie tam tylko wybrzeże, po którem dawniej odbywano spacery ze Sopot do Orłowej. Natomiast najbliższa droga, na której wolno przekroczyć granicę polską, oddalona jest od wybrzeża zaledwie o kilkaset metrów.

NIEMCY PŁACĄ.

Paryż, 1 czerwca (PAT). Havas. »Temps« donosi, że wczoraj popołudniu wręczył niemiecki poseł dr Mayer komisji reparacyjnej 20 przekazów skarbowych po 10 miljonów dolarów z 3 miesięcznym terminem wypłaty, co wynosi ogólną sumę **840 miljonów marek w złocie.** — Przy wręczeniu tych przekazów dr Mayer wręczył komisji reparacyjnej pismo, w którem powiedziane jest, że Niemcy zapłaciły już 35.733.000 dolarów, co odpowiada wartości 150 miljonów marek w złocie, obecnie dostarczyły wymienionych przekazów skarbowych wartości 840 miljonów marek w złocie, a mają jeszcze w rezerwie 15 miljonów marek w złocie dla uzupełnienia sumy jednego miljarda marek w złocie, który zobowiązały się wypłacić do dnia 31 maja br.

MAŁA ENTENTA WOBEC PLEBISCYTU W SALZBURGU.

Praga, 1 czerwca (PAT). »Czas« donosi z Wiednia pod datą 30 bm., że poseł czechosłowacki Flieder złożył posłom rumuńskiemu i jugosłowiańskiemu wizytę. Przedmiotem obrad był plebiscyt w Salzburgu. Wszyscy trzej posłowie, reprezentanci małej ententy, ułożyli linje polityczne na wypadek dalszego **wspólnego postępowania,** gdyby akcja za przyłączeniem do Niemiec była prowadzoną dalej.

Z prasy czeskiej.

(*sem*) Wczoraj podaliśmy treść kilku numerów „Gazette de Prague", przeznaczonej dla ententy i przyjaciół nad Sekwaną; dziś przytaczamy wstępny artykuł „Mor. Slezs. Dennika", na dowód, jak ocenia się sytuację i co się o niej myśli i mówi, gdy się ma pewność, że nikt z ententy, a Paryż przedewszystkiem tego nie usłyszy. Oto ów artykuł w skróceniu:

Świat cały zdziwiła popędliwa mowa Lloyda George'a, którą wygłosił w Izbie gmin przeciwko polskiemu powstaniu na Górnym Śląsku i polskiej polityce w ogólności. Nas fakt ten zajmuje dlatego, że stoi on w ścisłym związku ze sprawą cieszyńską, jakkolwiek o niej Lloyd George w przemówieniu swojem całkiem nie wspominał. Polacy od samego początku wielkiej wojny nie uznawali zasady sprawiedliwości a przedewszystkiem zasady przyjaznych pertraktacyj. U nich głównym dowodem było zawsze „fait accompli", t. j. fakt dokonany, któremu dawali pierwszeństwo przed etyką i prawem.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

58 (Ciąg dalszy).

Wyszydzał krótkowzrocznych poetów, sentymentalnie wielbiących chmury, szmer fal, kwiaty, szelest liści, śpiew ptaków i piękno w państwie nienawiści i wiecznej trwogi słabszych, w państwie nielitościwej wojny, wzajemnego pożerania się i przemocy silniejszego. — I snuł dalej dociekania o tem, że między ludźmi podobne są stosunki, że prawem natury krwawe bojowanie o byt, że są ludzie orły i ludzie płazy, że orłom wolno jest drapieżnie szarpać szponami i dziobem potężnym zadawać śmierć. I zaraz potem myślał o sobie, o zamordowanym wuju, o Zdzisiu. — I znowu śmiał się...

Niekiedy, w ciepłe sierpniowe wieczory, kiedy nad dalekim fjoletowym borem i wpadającą weń wstęgą szosy, cicho dogasały szkarłatne szlaki zorzy, Grobliński, pragnąc zatracić siebie i wielkość człowieka, wszelką pamięć i wiedzę swoją, całą kulę ziemską i wszystkie jej sprawy, zwracał spojrzenie ku złocistym oczom, które poczynały spoglądać z ciemniejącego szafiru, i usiłował ogarnąć ogrom wszechświata. — Ale wyobraźnia nie umiała sprostać zadaniu, jak dziecko, któreby usiłowało zamknąć w dłoni chmurę, zielony gaj, kwitnącą łąkę... Niby ćma nad oceanem, myśl unosiła się w przestworach i opadała bezsilna.

Wówczas mówił do siebie, do rozumu swego: ...wśród tysięcy światów, wirujących w nieskończoności garścią piasku, rzuconą w bezkres, jest system słoneczny... W mgławicy świetlistego kurzu ziarnko najmniejsze — to ziemia, której mieszkańcy w zarozumiałości i niewiedzy swojej, uznali się panami stworzenia... Pomiędzy miljardem atomów, zaludniających drobinę prochu, nazywających siebie w odróżnieniu od miljarda takich samych atomów, ludźmi, w bezmiernym odmęcie wieczności przez nieuchwytnie znikome mgnienie istnieli Tamerlen, który wyrzynał w pień narody, genjalny wódz Napoleon, wielki poeta Dante, surowy prawodawca Mojżesz, niejaki Apolinary Mizewicz, lichwiarz, Adam Grobliński, Zdzisio, Stangow...

Pokolenia znikają jak białogrzywe fale w zielonej toni oceanu, a gdy przeminą, niemasz ich, jakgdyby nigdy nie były... I nicość, w którą wszystko zapada, czarną nocą powleka i zaciera różnice odmian losu, przygód, stanowisk... Głośne czyny i małe dzieła człowiecze, niedola i szczęście, wojny i dżuma, sławni mężowie i przeciętni przechodnie, losy królestw i planet znaczą mniej, niż krople ulewy, spływające w morze, niż źdźbło trawy, zdeptanej przez piesze oddziały Kserksesa, niż westchnienie sennego dziecka... Uroili sobie ludzie w megalomanji swojej, iż Bóg rządzi światem i specjalnie opiekuje się każdym człowiekiem... I powiedzianem jest, że włos z głowy nie spadnie bez wiedzy Pana. — Tymczasem miljony głów młodych i pięknych zleciało w nieprzerwanem paśmie bitew i najazdów, które dziś wydają się tak bezcelowemi, jak trzęsienie ziemi, powódź i wybuchy wulkanów, miljony ojców zabrała rodzinom burza morska, niezliczone miasta puściła z ogniem i zalała krwią dzika zemsta Iwana Groźnego, Atylli, Filipa... A iluż ludzi zgładziła ręka skrytobójcza..."

Pewnej niedzieli, 26 lipca, pewnego roku, wśród 5—7 tysięcy lat istnienia, na kuli ziemskiej, w niejakiem mieście, zamordowano niejakiego Apolinarego Mizewicza, lichwiarza, szkodnika społecznego, starca, który mógłby był żyć jeszcze najwyżej kilkadziesiąt miesięcy...

Uśmiech lekceważenia wybiegał na usta Adama..., patrzał w złote gwiazdy, które wszystko już widziały...

Ale niebawem Adam pochylał głowę... Bezmiar przestrzeni i czasu wchłaniał dzieje państw, światów i jednostek, największa chwała gienjusza zdawała się marnością, a zabójstwo, dokonane 26 lipca na osobie szkodliwego Apolinarego Mizewicza, nie dawało się zatopić w nicości.

Złe, uczynione onego dnia, zdawało się posiadać byt wiecznie trwały... Adam nie mógł go zniszczyć, tak jak i myśli własnej...

Zgaszone oczy Adama spoglądały ku miastu, gdzie było więzienie Zdzisia, gdzie była jego męka i mogiła wuja...

XXIV.

Pewnego wieczoru Adama przydybał, czatujący nań w cieniach wąskiego zaułka, Aleksy Stangow, we własnej osobie. Adam zdziwił się, lecz nie ucieszył. — Towarzysz składał gratulacje, winszując wspólnikowi tupetu podczas zeznań, bajecznej szansy i przedewszystkiem sukcesji, opowiadał, że w „budzie", t. j. głównej kwaterze, bardzo są zadowoleni, oraz bardzo wiele obiecują sobie po miljonowym członku w partji. Wkońcu spytał, czy nie dałoby się na poczekaniu wyrwać coś z banku, albo pożyczyć u uprzejmych synów plemienia Judy. Grobliński kategorycznie odmówił. Stangow nalegał. Między kolegami zawiązał się spór, przyciszonym prowadzony głosem, ale tem nie mniej zawzięty... Nigdy jeszcze Aleksy w żadnej sprawie nie napotkał na tak stanowczy opór ze strony wspólnika.

— Gotówka potrzebna jest dziś, za rok mieć jej będziesz chyba za dużo, spłacisz wówczas bez trudu wierzycieli — przekonywał spokojnie, ale coraz bardziej w rzeczywistości rozdrażniony Stangow.

— Partja może sześć miesięcy poczekać.

— A jeśli ci powiem, że tu chodzi nie o cele stronnictwa, lecz o mnie.

— Twoje prywatne interesa są chyba mniej pilne, niż partyjne.

— Przeciwnie — koszula bliższa jest ciała, niż najbardziej czerwona bluza rosyjska — zażartował Aleksy. — Od tygodnia dopiero jesteś Krezusem, a już przewróciło ci się w czaszce, i nie chcesz rozumieć najelementarniejszych zasad i prawd człowieka ubogiego. — Udało ci się dorobić — dopomóż tedy i innym...

— Co ty nazywasz dorobieniem się?

— A no to, coś ty tak po mistrzowsku inscenizował. Przyjechałem tu, by zdobyć kobietę, której pożądam, jak żadnej innej dotąd, która pierwsza i jedyna nie dba o mnie a kocha się w zbytku i sypie pieniądze garściami. Muszę dać jej złoto, strusie pióra, brylanty i sznur pereł, gronostaje, aksamit i wino... Inaczej nie będę jej miał... Postanowiłem stać się bogatym... Sam zdobyłeś fortunę, odemnie zaś wymagasz, bym uprawiał dalej zawodowo defraudacje i z mordowania starych lichwiarzy uczynił proceder... Ja także przyjacielu, chcę przemalować się na porządnego człowieka. — Dość mam nędzy, poniewierki, długów, żebraniny, świństw. Rzuć mi z bogatego stołu swego ochłap 50 tysięczny, odjadę, jak mi Bóg miły, więcej dokuczać nie będę... Zdarza się doskonała lokata. Kapitał potroi mi się w przeciągu roku. A gdy napęcznieje wielkopostnie wychudzony pugilares, wówczas zabierzemy się na serjo do roboty, jeśli ty do tego czasu nie zapiszesz się do bractwa świętej adoracji Przenajświętszego Sakramentu — przekładał Stangow pół drwiącym tonem, którego używał zwykle w stosunku do siebie i innych.

Grobliński nie przerywał mu, szedł ze spuszczoną głową, z laską w jednej ręce, a kapeluszem w drugiej. — Księżyc w pełni z pogodnych niebios spoglądał w wąskie, smrodliwe uliczki ghetta żydowskiego, wśród którego błąkali się towarzysze, gdyż tu Aleksy najmniej obawiał się niepowołanych oczu i uszu. Z powodu piątku i późnej godziny, w rojnych i gwarnych domostwach panowała cisza nocnego spoczynku i nie było nikogo, ktoby w zachwycie i z wdzięcznością podziwiał litościwe czarodziejstwo, którem poświata miesięczna zasłaniała brzydotę, brud i nędzę upośledzonej dzielnicy. (C. d. n.)

Lloyd George zaznaczył w swej mowie wyraźnie, że Polacy w przebiegu światowej wojny nie uczynili nic dla zwycięstwa zachodnich sprzymierzeńców i że uciekali się pod skrzydła Hohenzollernów i Habsburgów w tem przekonaniu, że ich wojska zwyciężą. Polacy byli zawsze wyznawcami rzymskiego klerykalizmu i po jego linji szła zawsze ich polityka wewnętrzna i zagraniczna. Dlatego stworzyli legjony przeciwko prawosławnej Rosji, ażeby dopomódz Habsburgom, obrońcom katolicyzmu. Polacy, jak trafnie mówił Lloyd George, nie zdobyli swej wolności sami; gdyby nie sprzymierzyńcy, Polska byłaby dziś niemiecką lub austrjacką prowincją. O tem wszystkiem Polacy zapomnieli i dlatego — obejrzawszy się, że w rachubach swych co do państw centralnych przerachowali się — zmienili front i w mniemaniu, że zapomni się im, czem byli do wczoraj, zaczęli atakować wszystkich swoich sąsiadów. Zwrócili się przedewszystkiem na Wschód, ażeby wyzyskać słabość Rosji i na jej ruinach dźwignąć gmach swych imperjalistycznych zachcianek. Obsadzili następnie wschodnią Galicję naprzekór enuncjacjom reprezentantów narodu ukraińskiego, że nie pragną się dostać pod polskie rządy. A jako „trium perfectum", rzucili się na ziemię Cieszyńską, znając dobrze naszą cierpliwość i miękką ustępliwość. (!)

Lloyd George wspomniał w swem exposé o tem, że Górny Śląsk przez 600 lat nie należał do Polski i że nie uznaje jej praw historycznych. Uważamy za swój obowiązek podkreślić znowu, że Cieszyńskie od 600 lat wchodziło w skład ziem św. Wacława i że nawet w dobie najcięższej naszej niewoli, Habsburgowie nie odważyli się rozrywać całości tych ziem. Konstatujemy z ubolewaniem, że w dobie zbrojnej okupacji polskiej na Śląsku Cieszyńskim kiedy lud nasz był narażony na najokrutniejsze prześladowania ze strony Polaków i musiał je znosić na oczach Komisji aljanckiej, że — powtarzamy — żaden z naczelnych mężów politycznych ententy nie zdobył się na napiętnowanie Polaków tak, jak to uczynił Lloyd George. Podkreślamy to dlatego, że jako naród, byliśmy od początku światowej wojny sprzymierzeńcami ententy i że nasze legjony ujawniły gotowość walki w chwilach największego niebezpieczeństwa mocarstw zachodnich.

Jestto urągowiskiem za nasze ofiary i szyderstwem z naszych poległych i prześladowanych rodaków, że Polaków, wrogów państw zachodnich, każoluje się na każdym kroku i że nikt, prócz Lloyd George'a, nie miał dotąd odwagi skarcić ich w momencie, gdy stało się jasnem, że Polska igra z ogniem i nie uznaje pokoju wersalskiego.

Wiadomo, że nie jesteśmy germanofilami i że wiemy, jakie niebezpieczeństwo tkwiło w tem, że bogate zagłębie węglowe Górnego Śląska należało do Niemiec, zarazem jednak wiemy dobrze, że charakter i sposób myślenia Polaków jest dla nas szczególnie nieprzyjazny. Nad czem najbardziej ubolewamy, to nad tem, że Francja jako nasz najlepszy przyjaciel, jest źle poinformowana, że swoją politykę wschodnią oparła na mylnych wprost i fałszywych przesłankach. Francja jest oczywiście i konsekwentnie przyjaciółką Polski bez względu na to, czy jej polityka jest etyczną, czy nie, czy jest polityką przemocy, czy pokoju. Francuskich naszych przyjaciół usilnie przestrzegamy, że w przyszłości Polska nie będzie nigdy państwem, na którem zachodni sprzymierzeńcy mogliby się ufnie oprzeć, gdyż zawrze ona sojusz z każdym, kto poprze jej imperjalistyczne plany. Najważniejszem zaś jest to, że przyszła Rosja nie pozostawi dzisiejszej mapy Polskiej niezmienioną, a wtedy popadnie francuska polityka z przyszłą demokratyczną Rosją w konflikt, którego następstw niesposób przewidzieć.

Dlatego ślepe popieranie polskiej polityki imperjalistycznej jest nierozumne i dla przyszłości niebezpieczne. Obawiamy się, że zajęcie przemocą Górnego Śląska, gdyby uznano je, jako »fait accompli«, byłoby wzmocnieniem państwowej samowiedzy Polski. Jesteśmy i pozostaniemy słowianofilami, ale nigdy na warunkach, jakie sobie wyobrażają Polacy i nigdy za cenę przepołowienia Śląska Cieszyńskiego i zdeptania zachodnich rubieży Rosji.

Dlatego sądzimy, że głos Lloyda Georgea odezwał się w porę, jako przestroga, nie tyle, o ile chodzi o Górny Śląsk, co raczej ze względów ogólnych i zasadniczych. W demokratycznej Europie nie może siła iść przed prawem, jak głosili Niemcy i jakby po nich radzi głosić Polacy, gdyż wtedy pokój Europy byłby ustawicznie zachwiany i zależny od przypadku i złej woli. Dlatego niechaj Francja przeprowadzi rewizję kierunku swojej polityki zagranicznej odnośnie do Polski i niech się liczy z tem, że oprócz Polski, są jeszcze inne narody słowiańskie, o wiele skwapliwsze do strzeżenia pokoju wersalskiego i mogące go go lepiej umocnić, niż polska ekspanzywność. Wtedy i my zaznamy spokoju, a z nami wszyscy sąsiedzi Polski: wtedy znajdzie się platforma wzajemnego porozumienia na zasadach etyki prawa i równowagi«.

Dodać choć jeden wiersz komentarza do powyższego artykułu, znaczyłoby zatrzeć wyrazistość »przyjaźni« dla nas, którą Rzeczpospolita czechosłowacka eksportuje do Francji na łamach »Gazette de Prague«. Dlatego ograniczamy się jedynie do prośby: 1) aby artykuł ten przeczytali sobie uważnie nasi Czechofile, 2) aby wyzyskano go, jak należy w ministerstwach spraw wewnętrznych i zagranicznych w Warszawie.

Echa tragicznego zajścia w Uniwersytecie Jagiell.

W sprawie tragicznego zajścia na onegdajszym wiecu akademickim w Coll. Novum, które skończyło się, jak wiadomo, ciężkiem zranieniem słuchacza medycyny i podpor. sanitarnego, A. Wohlberga, rozwinęła policja zaraz po zajściu energiczne śledztwo. Wynikiem śledztwa było aresztowanie Michała Howorki, słuchacza z I. roku praw, zamieszkałego przy ulicy Zwierzynieckiej, jako silnie poszlakowanego o danie strzału rewolwerowego do Wohlberga.

Według zeznań świadków, między Wohlbergiem a Howorką przyszło do słownej scysji, poczem nastąpił strzał. Świadkowie zajścia nie zauważyli, kto strzelił, są jednak przekonani, że kontrowersja była właśnie między Howorką a Wohlbergiem.

W śledztwie Howorka **zeznał, że przyszedł na** odczyt, a widząc wzburzenie wśród przeciwników politycznych ks. Lutosławskiego, ostrzegł sekretarza uniwersytetu, p. Ottmana, o mogących nastąpić zaburzeniach. Wkrótce nadeszła jego matka, z którą Howorka udał się na drugie piętro. W połowie drogi, wśród wrzawy, nagle padł strzał, wskutek czego przerażony wraz z matką udał się do bocznych skrzydeł gmachu na parterze.

W dalszym ciągu śledztwa okazało się, że gdy około godziny 9.30 wieczorem Howorka wychodził z gmachu, spotkał jednego z akademików, którego przy drzwiach wchodowych pytano się o legitymację. Akademik św. Finder, słuchacz farmacji, który w międzyczasie dowiedział się, że przeciwnikiem Wohlberga był młody człowiek w towarzystwie starszej kobiety, na widok Howorki, wychodzącego wraz z matką ze suteren, doniósł o tem komisarzowi policji, prowadzącemu już śledztwa w rektoracie.

Na wezwanie komisarza Howorka złożył zeznanie, które podaliśmy powyżej. Do czynu się nie przyznaje i stanowczo przeczy, jakoby posiadał rewolwer. Rewizja w gmachu, zwłaszcza w suterenach, nie dała dotychczas rezultatów, albowiem rewolweru nie znaleziono. Gdy prowadzący śledztwo nabrał przekonania, że Howorka mógł się dopuścić czynu, zwłaszcza, że nie umiał dostatecznie wytłumaczyć się ze zbyt długiego pobytu w suterenach gmachu, a z drugiej strony świadkowie poznali w nim studenta, który miał scysję z Wohlbergiem, **skonfrontował Howorkę około północy z rannym Wohlbergiem.**

Wohlberg z czterech osób, które równocześnie zbliżyły się do jego łóżka, natychmiast wskazał na Howorkę, jako tego, który do niego strzelił.

Na podstawie wyników konfrontacji zarządzono aresztowanie Howorki i odstawienie go do sądu karnego. W czasie śledztwa »pod Telegrafem« aresztowany zachowywał się spokojnie, chociaż był zdenerwowany. Przyczyna zajścia, z powodu którego padł strzał, dotychczas nie jest ustalona, gdyż Wohlberg jest chory i dłuższych zeznań czynić nie może, a Howorka do czynu się nie przyznaje.

ODEZWA SENATU UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pod przygnębiającem wrażeniem krwawego zajścia, jakie miało onegdaj miejsce w westybulu Uniw. Jagiell., senat akademicki wydał odezwę do młodzieży, wzywającą do zachowania spokoju i rozwagi. Senat wyraża w odezwie ufność, że młodzież przyjdzie mu z pomocą, by ten straszny epizod nie rzucał dalszych cieni na spokojne życie akademickie. Odezwę podpisał prorektor Uniwersytetu ks. Sieniatycki.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 czerwca.

DESZCZE. Po szeregu upalnych niemal dni, ostatnia niedziela zainicjowała serję bardzo potrzebnych deszczów, których brak szczególnie dla roślin polnych dawał się dotkliwie odczuwać. Wczoraj mieliśmy nawet próbę małej burzy. Przed godziną 3 po południu poczęły się zbierać na niebie czarne chmury. Po chwili rozległy się pierwsze grzmoty, po których spadł silny, ale krótki deszcz.

ZJAZD EPISKOPATU POLSKIEGO W KRAKOWIE Obrady biskupów trwały w dalszym ciągu przez cały wczorajszy dzień. Podczas przerwy biskupi przyjęli delegację niewiast katolickich oraz przedstawicieli nauczycielstwa krakowskiego.

Jak się dowiadujemy, ks. kard. Kakowski wyjeżdża dzisiaj do Warszawy, skąd z nuncjuszem msgr. Rattim udaje się do Rzymu.

W piątek celebrować będzie w kościele na Wesołej pontyfikalną sumę o godz. 10 jeden z biskupów, kazanie zaś wygłosi ks. biskup podlaski Henryk Przeździecki. Tegosamego dnia o godzinie 5½ po południu wyruszy z tego kościoła uroczysta procesja na Mały Rynek, którą poprowadzi ks. prymas Dalbor. Kazanie na Małym Rynku wygłosi ks. biskup lubelski Fulman.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1897 R. Z Warszawy telefonują nam: Jak się Wasz korespondent dowiaduje, od dnia 1 czerwca wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, dotyczące **zwolnienia rocznika 1897.** Wszystkie dowództwa okręgów jeneralnych rozesłały w myśl tego rozporządzenia polecenie do poszczególnych pułków i batalionów, aby przystąpiły do demobilizacji tego rocznika.

W dniu 10 czerwca rozpocznie się odsyłanie zdemobilizowanych do domu.

WSTRZYMANIE RUCHU Z POWODU PROCESJI. Magistrat komunikuje, że z powodu odbyć się mającej procesji z kościoła na Wesołej w piątek dnia 3 bm., między godziną 5—8½ wieczorem ruch tramwajowy i kołowy na Małym Rynku, placu Marjackim i w ulicy Siennej będzie wstrzymany.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 245-ta Wapienniki pogorzyckie Spółka z ogr. odp. w Pogorzycach — Chrzanów. 246-tą personal urzędu pocztowego w Gdańsku, 247-mą powiat. Kasa oszcz. w Krakowie, 248-mą Haneczka i Marysia Filippi i 249-tą Władysław J. Gatza, Buffalo N. Y., wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

ZBIÓRKA DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Towarzystwo obrony kresów zachodnich zawiadamia, że zbiórkę pieniędzy i prowiantów dla ludności górnośląskiej urządza począwszy od dnia 1 czerwca br. przy pomocy organizacji pań w Krakowie.

Hojny dar przesłał powiat nowosądecki, a mianowicie wagon bydła. Kongregacja kupiecka w Krakowie złożyła na Górny Śląsk 100 000 mk.

POWROTNA FALA DROŻYZNY. Przez pewien — krótki niestety — czas radowaliśmy się ogromnie niejakiem potanieniem rozmaitych środków żywności. Cena jaj spadła z 13 na 6 marek, obniżyły się również ceny ryżu, ziemniaków i mleka. Nagle fala taniości spadła i zaczyna zalewać nas fala drożyzny. Wczoraj, we wtorek, włościanki na placu Słowiańskim żądały za jajo 12 marek. W sprawę wdał się policjant i zarządził sprzedaż jaj po 10 marek za sztukę. Przeciwko temu protestowały energicznie, acz bezskutecznie wieśniaczki, przyczem nie szczędziły obelżywych słów kupującym klijentkom. Kilogram ziemniaków kosztował dzisiaj 12 marek. Masła na placu Słowiańskim wcale nie było. Ten artykuł spożywczy wędruje pokątnemi drogami na pasek.

GRYSIK KUKURUDZIANY. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku, tj. 2 czerwca br. po 50 dkg. grysiku kukurudzianego w cenie po 33 mk. za 1 kg. za odłączeniem jednego odcinka legitymacji zbiorowej.

SÓL NA MAJ. Od dnia 4 czerwca br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na maj na kupon górny 148 legitymacji zbiorowej po 80 dkg. na osobę, a to: po 20 dkg. warzonki i 80 dkg. szarej mełtej II-go gatunku w cenie: warzonka po 24 mk., szara mełta po 14 mk. za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze centralnem magistratu, pałac Larysza I p. oficyny, pl. WW. Świętych 6 w dniach 1 i 2 czerwca br.

WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE dla nauczycielstwa w Pucku (na Pomorzu) i Zakopanem urządzone staraniem Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, subwencjonowane przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, odbędą się w czasie od 4 lipca do 28 sierpnia br. Kursy obejmują działy: 1) pedagogiczny, 2) krajoznawczy, 3) teorja i praktyka »Szkoły pracy«. Wpisy trwać będą do 15 czerwca br. Uczestnikami kursu mogą być nauczyciele(ki) kwalifikowani. Zgłaszający się mają podać, na który kurs uzyskać chcą przyjęcie. Tytułem zaliczki na pokrycie kosztów administracji przysłać należy 1000 mk. Całkowita opłata na kurs podana będzie później. Zgłoszenia przyjmuje: Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych Kraków, Rynek gł. 29. II p.

WYCIECZKA NAUCZYCIELSKA NAD POLSKIE MORZE. W dniu 17 lipca 1921 wyrusza z Krakowa wycieczka nauczycielska z następującym programem: Warszawa (3 dni), Toruń (2 dni), Grudziądz (1 dzień), Puck (1 dzień), Wielka-Wieś-Rożewo (2 dni), Kussfeld (1 dzień), Hel (2 dni), Gdańsk (3 dni), Oliwa-Sopoty-Gdynia (2 dni), Bydgoszcz (1 dzień), Inowrocław (1 dzień), Kruszwica (1 dzień), Gniezno (1 dzień), Poznań (3 dni). Wycieczka potrwa 24 dni, a ma na celu oprócz względów krajoznawczych także wskutek kilkunastodniowego pobytu na wybrzeżu, umożliwić kąpiele morskie, jak również wypoczynek. Koszta wycieczki (całkowite utrzymanie, jazda koleją II klasy i statkami, wstępy do muzeów, hotele itd.), wynoszą 14.400 mk. Liczba uczestników ściśle ograniczona. Zgłoszenia wraz z zadatkiem 1000 mk. przyjmuje najpóźniej do dnia 20 czerwca Sekcja wycieczkowa Ogniska nauczycielskiego. Kraków. Rynek główny 29, II p.

Z RADY WYZNANIOWEJ. Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła kooptować w skład Rady przedstawicieli stronnictw, dotąd w Radzie nie reprezentowanych, a uchwałę tę Namiestnictwo w porozumieniu z ministerstwem wyznań zatwierdziło. Na tej podstawie kooptowała Rada wyznaniowa dotąd z 30-tu członków się składająca, 17 członków jako przedstawicieli stronnictw dotąd w Radzie nie zastąpionych. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy żydowskiej dr Rafała Landaua pierwsze posiedzenie tak uzupełnionej Rady. Przewodniczący dr Landau po powitaniu nowych członków złożył godność prezydenta gminy żydowskiej, by tym sposobem umożliwić Radzie wyznaniowej w jej nowym składzie dokonania wyboru prezydenta. W myśl statutu ma się wybór prezydenta odbyć w przeciągu 14 dni.

WIEC URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Wczoraj o godzinie 5 po południu odbył się w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie wiec pracowników bankowych. Wiec zagaił prezes związku urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych dr Szeliga, poczem po wybraniu prezydjum zabrał głos p. Tkacz, który wygłosił referat »O konieczności organizacji i solidarności grona urzędniczego« oraz dr Biedrzycki »O poprawie bytu pracowników finansowych i ubezpieczeniowych«. Następnie referent przedstawił rezolucję, którą po dyskusji uchwalono. W rezolucji tej zebrani domagają się poprawy bytu i przyjmując za podstawę stałych norm schemat wypracowany i zatwierdzony przez wydział związku urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych i wzywając wspomniany wydział do rozpoczęcia z reprezentantami instytucyj krakowskich rokowań celem jak najrychlejszego stałego unormowania płac przez przyjęcie pragmatyki służbowej najpóźniej jednak do końca czerwca br. Na wypadek niemożności stałego schematu płac, w ciągu czerwca br. wydział przedłoży interesowanym dyrekcjom drugi, tj. prowizoryczny projekt, dotyczący wypłaty płac za miesiąc czerwiec.

Następnie dr Lustgarten wniósł na wiecu interpelację w sprawie incydentu w Banku Przemysłowym między sekretarzem tego Banku dr Biedrzyckim a prokurzystą p. Skarzyńskim, który wobec dr Biedrzyckiego zachował się wysoce nietaktownie i drażniąco. Wiec jednomyślnie potępił zachowanie się p. Skarzyńskiego, jak również stanowisko dyrekcji Banku Przemysłowego, która przyjęła rezygnację z posady dr Biedrzyckiego, wniesioną przez niego, wskutek wspomnianego wypadku.

GROŹBA STRAJKU RESTAURACYJNEGO. Jak się dowiadujemy, kucharze restauracyjni zażądali od czerwca 100-procentowej podwyżki, uznania nowej organizacji służby restauracyjnej. Kelnerzy natomiast domagają się przedłużenia umowy na dotychczasowych warunkach. Wedle informacji, żądane minimum płacy kucharzy wynosiłoby 21.000 mk. miesięcznie oraz wikt. Restauratorzy godzą się z konieczności na wszystkie warunki, prócz uznania organizacji służby. Zamierzonego strajku nie pochwala większość kelnerów. Restauratorzy postanowili w razie wybuchu strajku przetrzymać go i otwierać codziennie tylko cztery, wspólnie prowadzone restauracje.

WYSTĘPY I. SOLSKIEJ w teatrze im. Słowackiego rozpoczęły się wczoraj nieznaną kreacją Rebeki West w »Rosmersholmie«. Dzisiaj po raz drugi »Rosmersholm«, jutro zaś ujrzymy p. Solską w pamiętnej kreacji »Heddy Gabler«, której obsadę oprócz gościa tworzą pp.: Facicka, Kosmowska, Malenowska, Bracki, Jednowski z rez. Sosnowskim w świetnej jego roli (Tesmana) na czele. Wesoła »Księga Hjoba« powtórzona będzie w niedzielę wieczorem; po południu zaś »Rozbitki« Blizińskiego.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj powraca na afisz »Ładna historja«, a jutro »Złota ciocia«, która po raz ostatni odegraną zostanie w sobotę wieczorem.

Wielki turniej baletowy odbędzie się w »Bagateli« 4 bm. o godz. 11 wieczór.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś premjera operetki Benatzkiego »Yuszi tańczy«, która w Wiedniu długo utrzymywała się na repertuarze, dzięki pięknemu libretttu i melodyjnej muzyce. Operetka ta powtórzoną zostanie we czwartek, piątek i sobotę.

PODANIA O PASZPORTY. Dyrekcja policji komunikuje: Na podstawie najnowszych instrukcyj podania o paszporty należy wnosić na nowych formularzach, które można nabyć w »Sarmacji« przy ul. Szewskiej. Do formularzy należy dołączyć dwie fotografje. Bliższych informacyj udziela się w biurze paszportowem w dyrekcji policji od godz. 9—3 po południu.

W SPRAWIE SKRAPIANIA ULIC KOPERNIKA I RADZIWIŁŁOWSKIEJ. Z miasta donoszą nam: Jak wiadomo, przy ul. Kopernika i Radziwiłłowskiej znajduje się szereg klinik, szpitali i biura pomocy amerykańskiej dla dzieci. W czasie dni słonecznych i suchych na ulicach tych unoszą się tumany kurzu. Daje się to szczególnie odczuwać chorym we wspomnianych zakładach. Spodziewamy się, że zakład czyszczenia miasta otoczy szczególną opieką wspomniane ulice i zarządzi ich obfite skrapianie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UMYSŁOWO CHOREJ. Wczoraj w godzinach południowych skoczyła z okna drugiego piętra domu przy ul. Jasnej 2, żona urzędnika bankowego E. L. i uległa złamaniu podstawy czaszki oraz krwotokowi wśródczaszkowemu. W stanie beznadziejnym przewiozło desperatkę pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Dowiadujemy się, że samobójczyni od dłuższego czasu cierpiała na psychozę okresową.

POD ZARZUTEM OSZUSTWA I SPRZENIEWIERZENIA policja krakowska aresztowała Józefa Heyce, lat 34, właściciela domu komisowego przy ul. Florjańskiej. Hawdzie powierzył w komis rotmistrz Józef Waniak-Mirażyński 16 drogocennych dywanów, które aresztowany sprzedał w Gdańsku, a część otrzymanych pieniędzy przetrwonił.

OBŁAWA. Wczoraj nad ranem policja krakowska urządziła obławę, podczas której aresztowano kilkanaście podejrzanych osób.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

POSIEDZENIE W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA Dziś we środę o godz. 6 po poł. odbędzie się w lokalu T. S. L., ul. św. Anny 5, posiedzenie Koła pań T. S. L. i Koła B. K. matek chrz. woj. w sprawie Górnego Śląska. Panie proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

PORANEK SCENICZNY FRAGMENTÓW OPEROWYCH I RYTMIKI DALCROZEA zapowiedziany na niedzielę 5 czerwca w sali »Bagateli« przyniesie bogaty program, który obudzi bezwątpienia zainteresowanie wszystkich melomanów krakowskich. Ciekawe będą szczególnie sceny operowe uczniów znanej zaszczytnie artystki p. Marji Kozłowskiej a to: »Łucji z Lammermoru« Donizettiego, z »Mefistofelesa« Boity, »Lohengrina«, »Cyrulika Sewilskiego«, jak niemniej barwne obrazy plastyczne zespołu najcelniejszych wychowanek szkoły p. Marji Wernickiej. Dochód z poranku przeznaczony został na rzecz »Domu Rodzinnego im. Tad. Kościuszki« (Jagiellońska 11) dla sierót po poległych żołnierzach polskich.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się w środę 1 czerwca o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem dr J. Kostrzewski wygłosi **odczyt pt. »O czerwonce«.**

Z KRAKOWSKIEGO OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę dnia 4 czerwca br. odbędzie się o godz. 5½ po południu w lokalu Ogniska naucz. (Rynek gł. 29) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków dla wysłuchania sprawozdania delegatów ze zjazdu w Warszawie.

Z DYREKCJI PAŃSTW. KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE. Ustny egzamin dojrzałości rozpocznie się w tutejszym zakładzie dnia 13 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora szkół dra Antoniego Mikulskiego. Egzaminy piśmienne odbędą się od 1—3 czerwca.

Z kraju i ze świata.

POSEŁ POLSKI W BRUKSELI p. Sobański przybył wczoraj do Warszawy dla załatwienia spraw osobistych.

W SPRAWIE WYCHODŹTWA DO AMERYKI. — Konsul amerykański w Warszawie zawiadomił czynniki interesowane, że w myśl instrukcyj, otrzymanych w związku z prawem o ograniczeniu emigracji do Ameryki, udzielać będzie wiz paszportowych dla obywateli Rzeczypospolitej polskiej w obecnych nowych granicach, w ogólnej liczbie 36.000 rocznie. Począwszy od 1 czerwca wizy udzielane będą w ilości 20 procent tej liczby miesięcznie, tj. po 720. Dodać należy, iż petenci nie potrzebują zgłaszać się do konsulatu po odbiór paszportów wizowanych osobiście, lecz mogą te formalności załatwiać za pośrednictwem starostw.

OFIARA NA INWALIDÓW. Komisarz ministerstwa aprowizacji w magistracie warszawskim p. Nowicki, zebrał 2.800.000 marek z ofiar społeczeństwa na rzecz inwalidów wojennych. Suma przekazana została powołanemu do życia zarządowi fundacji warsztatów pracy inwalidów wojennych przy związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie.

PODWYŻSZENIE CEN PISM WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Z dniem dzisiejszym cena pojedynczych egzemplarzy dzienników warszawskich wynosić będzie 10 marek.

DROŻYZNA W POZNANIU. Jeden z korespondentów pism warszawskich, który wyjechał na »Targ« do Poznania, twierdzi, że rozgłos Poznania, jako taniego miasta, należy do przeszłości. Poznań, przynajmniej dla przyjezdnego, jest jednem z najdroższych miast w Polsce. Ponieważ hotele nie wystarczają na pomieszczenie gości, przybywających na Targ, więc komitet rozporządza kilku tysiącami pokoi prywatnych dla przyjezdnych. Ale taki pokój kosztuje 500 mk. za dobę i to z warunkiem, że wynajęty być może najmniej na 2 doby. Bardzo drogo wypadają również dorożki, bez których przyjezdny, przynajmniej w pierwszym i ostatnim dniu pobytu, nie może się obejść. Drogie są także wszystkie lepsze restauracje, podczas gdy tańsze ceny w restauracjach i cukierniach drugorzędnych idą w parze z odwrotną jakością podawanych potraw i napojów.

POŻAR LASU POD TORUNIEM. W lesie na tak zwanym Olku pod Toruniem powstał pożar, który skutkiem posuchy przybrał szybko wielkie rozmiary. Zawezwana telefonicznie straż ogniowa z Torunia przybyła natychmiast na miejsce katastrofy, dokąd przybyły także sikawki z okolicznych dworów. Równocześnie komenda wojskowa wysłała 500 żołnierzy na pomoc i dopiero wspólnej akcji, podjętej na wielką skalę, powiodło się stłumić pożar. Spłonęło około 200 morgów drzewostanu. Wedle wyników śledztwa ogień powstał skutkiem podpalenia.

WYSTAWA DZIEŁ BR. RYCHTER-JANOWSKIEJ otwartą została w dniu 29 bm. we Lwowie w auli III gimnazjum. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt cennych dzieł, oraz przepyszne, jedyne w swoim rodzaju aplikacje, w których jak wiadomo Br. Rychter-Janowska jest niedoścignioną. Wśród obrazów są widoki Włoch, prześliczne dworki polskie, morze, pejzaże leśne i ogrodowe oraz wnętrza. Prasa lwowska wyraża się o wystawie z nadzwyczajnemi pochwałami. Dochód z wystawy przeznaczyła artystka na sanatorjum uczniów żołnierzy.

PROCESY PRZECIWKO RUSINOM. Onegdaj zaczął się we Lwowie proces przeciw księdzu Jurykowi, proboszczowi ze Złoczowa, szambelanowi papieskiemu, oskarżonemu o podburzanie w roku 1918 i 1919 parafjan ruskich do mordowania Polaków.

W tych dniach rozpoczyna się w Nowym Sączu proces przeciwko Rusinom, którzy w czasie przewrotu utworzyli t. zw. republikę Łemkowską.

KRWAWE ZABURZENIA W DĄBROWIE GÓRN. (E. E.) W Dąbrowie Górniczej odbył się wiec przeciw płaceniu przez robotników fabrycznych i kopalnianych podatku dochodowego. Z powodu wyraźnie wrogich państwu polskiemu przemówień policja zażądała rozejścia się, wówczas tłum uzbrojony w laski, toporki i kilofy rzucił się na policję. Niektórzy z tłumu poczęli strzelać do policji z rewolwerów. Policja zmuszona była użyć broni palnej. Kilku z awanturników jest rannych. Są ranni i wśród policjantów. Jeden z policjantów jest strasznie pokaleczony kilofem. Zarządzono śledztwo i aresztowania.

POSUCHA W ROSJI. »Swoboda« donosi, że w Rosji z powodu ogromnej posuchy zanosi się na bardzo złe żniwa. Obawiają się tam widma głodu. Sowiety wysyłają więc zawczasu oddziały rekwizycyjne na Syberję, aby przywiozły stamtąd resztki zapasów zboża. Równocześnie sprowadzić się ma zboże z Anglji i Stanów Zjednoczonych.

NOWE ODZNACZENIE SKŁODOWSKIEJ. Pani Curie-Skłodowska otrzymała doktorat uniwersytetu w Pittsburgu.

ZMARLI.

Dr Bolesław Drożdż, znany lekarz krakowski, przeżywszy lat 78, zmarł w Krakowie dnia 27 maja.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 1 czerwca: »Rosmersholm«.
Czwartek, 2 czerwca: »Hedda Gabler«.
Piątek, 3 czerwca: »Hedda Gabler«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 1 czerwca: »Idealna żonka«.
Czwartek, 2 czerwca: »Rozwiedźmy się«.
Piątek, 3 czerwca: »Idealna żonka«.
Sobota, 4 czerwca: »Bal w operze«.
Niedziela, 5 czerwca po poł.: »Lalka«, wieczorem »Rozwiedźmy się«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 1 czerwca: »Ładna historja«.
Czwartek, 2 czerwca: »Złota ciocia«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 1 czerwca: »Yuszi tańczy«.
Czwartek, 2 czerwca: »Yuszi tańczy«.
Piątek, 3 czerwca: »Yuszi tańczy«.

DO NUMERU NINIEJSZEGO dołączone są dla P. T. Prenumeratorów miejscowych czeki Polskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« w Krakowie w celu przesyłania datków na rzecz tej humanitarnej instytucji, ze wszech miar na poparcie zasługującej. 3143

Teatr im. J. Słowackiego.

»ROSMERSHOLM«.

Dramat w czterech aktach H. Ibsena.

Występ Ireny Solskiej.

W czasie, poprzedzającym dobę kanikularną, było aktem chwalebnej odwagi ze strony dyrekcji teatru umieścić na repertoarze cykl utworów Ibsena — choćby nawet z taką niezrównaną interpretatorką kobiet Ibsenowskich, jaką jest p. Irena Solska. Publiczność krakowska, witając wczoraj owacyjnie ulubienicę swoją, nie zapomniała o tem, że na scenie teatru Słowackiego rozkwitł pełnią swoich blasków wielki talent artystki, że Kraków był sławy jej kolebką i że u nas czuć się ona musi najlepiej. Solskiej zawdzięcza Kraków w znacznej części zapoznanie się z repertoarem Ibsenowskim. W tej dziedzinie koncepcyj dramatycznych zdobywa się artystka na najwyższy artystyczny wyraz na krystalizacje myśli twórczej, którą przyoblekł w misternie uwypuklone profile.

Rebeka West w cyklu kreacyj Ibsenowskich p. Solskiej zalicza się do najcelniejszych jej popisów. Jeżeli dosyć powszechniem jest zjawiskiem w świecie aktorskim, że po pewnym okresie czasu artyści przegrywają swoje role i przez przeładowanie sylwety roli szczegółami zatracają najistotniejsze jej kontury, to o p. Solskiej powiedzieć można, że czas pogłębił wysoce pojęcie typów przez artystkę. — Kamienny, zimny spokój, lekki zarys melancholji obok tego żywe wybłyski porywów zmysłowości wszystko to kunsztownie ujęte przez p. Solską wskrzesiło wspomnienia jej wielkich triumfów.

Niestety, na p. Solskiej skupiać się musiał całkowicie interes artystyczny wieczoru, gdyż sztafaż jaki reżyserja stworzyła dla popisu artystki, nie zdołał stanąć na poziomie, jakiego wymagała kunsztowna, precyzyjna zarówno w dykcji, jak ruchach gra p. Solskiej. P. Bracki, któremu po raz pierwszy przypadła w udziale odpowiedzialna rola pastora Rosmera, włożył w nią wiele trudu i pracy, ale nie miał czasami opanować jej pamięciowo, ani stonować gry jednolicie. Ale kilka scen, jak na przykład rozmowa z Krollem, wskazywało, że tkwi w artyście materjał na Ibsenowskiego bohatera, tylko w obecnych warunkach brakło mu informatora. Bardzo dobrym w roli Krolla był p. Wasilewski, traktując rolę z refleksją i spokojem i przy należytem zaznaczeniu porywczości fanatyka religijnego. W roli Ulryka Brendla doskonałym był p. Guttner a p. Krasnowiecki w roli Mortensgarda bardzo inteligentnie wyzyskał rozmowę z Rosmerem.

W. Pr.

Ze sali wykładowej.

W sali Instytutu muzycznego odbył się staraniem biura p. Hergeta wykład prof. dra Józefa Reissa na temat: »Ekspresjonizm w muzyce«. Temat niezmiernie aktualny, związany z tym charakterystycznym przełomem, jaki dokonywa się w sztuce współczesnej, z tym fermentem artystycznym, którego jesteśmy świadkami. Prelegent oparł swoje wywody na szerokiej podstawie ideowej, nakreślił zasadnicze linje rozwojowe sztuki dzisiejszej, wskazał na znamienny zwrot naszej epoki ku mistycyzmowi, na jej tęsknotę za nowym ideałem artystycznym i za nową formą, wyzwoloną z więzów szablonu i nie opartą tylko na kopjowaniu rzeczywistości.

Na tem tle rozsnuł prelegent charakterystykę nowej muzyki i jej wykładnika, t. j. ekspresjonizmu, zaakcentował ścisły związek pomiędzy muzyką a wszystkiemi dziedzinami sztuki współczesnej, szukającej w pierwiastkach muzycznych nowych pobudek twórczych.

Wykład był niezmiernie treściwą syntezą krytyczną, która przyczyniła się do rozświetlenia wielu zasadniczych zagadnień doby współczesnej. Słuchano go wśród skupienia i szczerym oklaskiem dziękowano prelegentowi za jego pracę. Ze względu na ważność tematu i ze względu na to, że wiele osób nie mogło być na wykładzie, byłoby pożądanem powtórzenie wykładu w sali, którąby zdołała pomieścić wszystkich słuchaczów. **(K. B.)**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **»KLĄTWA« WYSPIAŃSKIEGO W PARYŻU.** Dyrekcja teatru paryskiego »Au vieux Colombier«, która wystawiła już w latach ubiegłych »Wesele«, zapowiada w repertoarze na sezon bieżący »Klątwę«. Możeby i Kraków wreszcie zdecydował się w zmienionych obecnie warunkach wystawić to nieznane u nas dzieło Wyspiańskiego.

P. STANISŁAWA WYSOCKA, znakomita nasza tragiczka, po ukończeniu występów gościnnych w Zagrzebiu, zaproszoną została na dłuższą gościnę do Belgradu, gdzie po kilku występach zaproponowano artystce naszej stałe »engagement« do królewskiego teatru. Na rok przyszły zaproszoną została p. Wysocka do odbycia dłuższego artystycznego »tournée« po całej Jugosławji.

— **WSPÓŁCZESNE MALARSTWO POLSKIE W MONOGRAFJACH.** W niedługim czasie ukaże się pod powyższym tytułem w osobnym tomie pierwsza serja monografij malarzy polskich współczesnych, pióra redaktora Władysława Prokescha. — W skład tej serji wejdą sylwetki prof. Axentowicza, Fałata, Wł. Hofmana, Stasiaka, W. Tetmajera i W. Wodzinowskiego.

W drugiej serji pójdą sylwetki J. Malczewskiego, Mehoffera, W. Kossaka, St. Filipkiewicza, Wyczółkowskiego i Weissa.

— **POŚMIERTNE DZIEŁO ZOFJI ROGOSZÓWNEJ.** Do spuścizny literackiej przedwcześnie zgasłej nieodżałowanej autorki »Piskląt« i »Dziecinnego dworu«, przybędzie niebawem ostatnie jej dzieło pod tytułem: »Dzień pana majstra«, które autorka złożyła do druku na kilka dni przed śmiercią. Zdaniem znawców, którzy czytali utwór ten w rękopisie, będzie książka ta perłą wśród książek autorki, najcenniejszym klejnotem w zakresie piśmiennictwa dla dziatwy.

— **NA SARKOFAGU NAPOLEONA.** Garść kwiatów poezji polskiej. Warszawa, 1921. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Balzac: »Kawalerskie gospodarstwo«. Przełożył Boy. Wydanie drugie. Kraków, 1921. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Józefa Rogosz Pieńkowska: »Serce«. Poezje. Kraków. Księgarnia J. Czerneckiego.

W. Drewniak: »Wanda«. Dramat legendarny w trzech aktach. Wadowice, 1921. Księgarnia Fr. Foltina.

Józef Lasoń: »Legendy«. Kraków, 1921. Nakładem samopomocy wydawnictw »Pogoń«.

Władysław Abraham: »Gniezno i Magdeburg«. Kraków. Nakładem polskiej Akademji Umiejętności.

Józef Relidzyński: »Pędząca sława«. Wiersze i fragmenty. Warszawa, 1921. Główna księgarnia wojskowa. Str. 124.

Paweł Staśko. »Kwitnące sady«. Powieść współczesna. Kraków. Nakładem księgarni M. Skulskiej. 1921.

Stanisław Belza: »Śląsk polski«. Warszawa Gebethner i Wolff.

Dr Józef Siemieński: »Konstytucja Trzeciego Maja 1791 r.« Zamość. Z. Pomarański i Ska.

— **TEKA ZAMOYSKA.** Rok IV. Nr 3 i 4 za marzec i kwiecień b. r. przynoszą następujące artykuły: Dr Fr. Bujak: »Fundacja hrubieszowska Staszica«. Dr St. Arnold: »Dymitr z Goraya«. Przyczynek do wschodniej polityki Polski w XIV. wieku. Dr Jan Zubrzycki: »Zamość w sztuce«. Prof. Wł. Smoleński: »Jędrzej Zamoyski, jako domniemany publicysta anonimowy z końca XVIII. wieku«. Dr K. Sochaniewicz: **»Przywileje miasta Tomaszowa«.**

Ponowne rokowania o zawieszenie broni.

Warszawa, 1 czerwca (Tel. wł.) »Kurjer Warszawski« donosi z Bytomia pod datą 31-go maja:

W dniu dzisiejszym rozpocząć się mają **ponowne rokowania o zawieszenie broni** między wojskami powstańczemi a niemieckiemi przy udziale komisji międzysojuszniczej.

Wojska angielskie, które przybyły na Górny Śląsk, mają na celu **zabezpieczenie obszaru przemysłowego i zajęły linję kolejową Wielkie Strzelce—Gliwice.**

WOJSKA KOALICYJNE NA LINJI FRONTU.

Bytom, 1 czerwca (East Express). Rokowania w sprawie ostatecznego rozejmu między powstańcami, Niemcami i komisją międzysojuszniczą trwają dalej. Wynik dotąd niepewny. W każdym razie Niemcy wciąż napadają na placówki powstańców. Istnieje przypuszczenie, że **wojska koalicji zajmą linję demarkacyjną,** odpowiadającą mniej więcej obecnej linji frontu.

ZMIANA NA STANOWISKU PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI ANGIELSKIEJ.

Horsea, 1 czerwca (PAT). Pułkownik Parcival, przewodniczący komisji angielskiej w międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Opolu, **opuszcza to stanowisko.** Miejsce po nim obejmie sir Harold Stuart, który pełnił dotychczas służbę w komisji nadreńskiej. Prasa angielska wyraża się z uznaniem o ciężkiej i ofiarnej pracy nielicznej misji angielskiej, która znalazłszy się w trudnem położeniu, potrafiła wytworzyć atmosferę bezpartyjną.

OSTRZEŻENIA KONTROLORA FRANCUSKIEGO.

»Kurj. Warsz.« donosi z Sosnowca 30 bm.: W okręgu przemysłowym Górnego Śląska panuje opinja, że wskutek niedotrzymania przez Niemców rozejmu i wybuchu nowych walk, stan rzeczy na Górnym Śląsku **niespodziewanie tak się pogorszył, iż jest krytyczniejszy, niż kiedykolwiek przedtem.** Wielką rolę grają tu trudności aprowizacyjne i paraliż ruchu kolejowego.

Kontrolor francuski z Katowic zawiadomił komisję międzysojuszniczą, że obecny stan rzeczy **doprowadzi do wybuchu rewolucji,** która pochłonie wiele ofiar i której skutki mogą być nieobliczalne. Zdaniem kontrolora francuskiego, zażegnać niebezpieczeństwo mogłoby tylko pozwolenie powstańcom **na wywóz węgli,** w zamian za co powstańcy dostarczyliby miastom żywności, w myśl projektu Korfantego.

Co do nastroju ludności niemieckiej w Katowicach, to kontrolor francuski twierdzi, że sfery przemysłowe i handlowe tamtejsze nie są wcale przeciwne przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Wrogo do Polski są usposobione tam tylko sfery urzędnicze pruskie.

Anglicy chcą wystąpić zbrojnie.

Londyn, 1 czerwca (East Express). »Times« donosi z Opola, że Niemcy a zwłaszcza jen. Hoefer są zdania, iż **wojska angielskie nie pozostaną bezczynne wobec powstańców.** W razie potrzeby Anglicy nie okażą ustępliwości wobec prowokacji, choćby dobrze zorganizowanej. — Rozmowy z oficerami Hoefera wykazują, iż nie tają oni nadziei, że pewnego dnia **na własny rachunek będą walczyć razem z Anglikami przeciwko wojskom francuskim.**

FRANCUZI PRZECIWKO NIEMCOM.

Bytom, 1 czerwca (East Express). Ponieważ do wojsk francuskich **Niemcy strzelają znowu** ustawicznie, Francuzi rozlepili na rogach ulic w Bytomiu ogłoszenia, że każdy dom niemiecki, z którego padną strzały, **będzie zburzony przez Francuzów.**

Z Sejmu.

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek oznajmił, że prezydent ministrów **Witos doniósł o zwolnieniu księcia Sapiehy** z urzędu ministra spraw zagranicznych i powierzenia tymczasowego kierownictwa tego ministerjum p. J. Dąbskiemu. Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o przepisach obowiązujących na Spiszu i Orawie. Po referacie posła Matakiewicza przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ulgach co do kwalifikacyj kandydatów na **urzędy sędziowskie i prokuratorskie.** Ustawę tę wniesiono ze względu na brak sił sędziowskich. Ulgi polegają między innemi na tem, że **skrócono czas aplikacji w Małopolsce, przyznano ułatwienia kandydatów adwokatury** co do praktyki, o ile przejdą do służby sędziowskiej lub prokuratorskiej, itd. Po referacie posła Majewskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **o nadzorze nad kotłami parowemi.**

SPRAWY APROWIZACYJNE.

Przystąpiono następnie do sprawozdania **komisji aprowizacyjnej** o wnioskach w sprawie aprowizacji miasta Warszawy, zagłębi węglowych oraz ludności powiatu będzińskiego. Pos. Arciszewski po omówieniu stosunków aprowizacyjnych wzywa Sejm do przyjęcia rezolucyj: 1) Aby ludność miejska otrzymywała **15 funtów chleba miesięcznie na osobę,** 2) aby rząd **wyrównał zaległości chleba,** 3) aby urzędy złożowe utworzyły **dwutygodniowe zapasy** zbożowe w celu nieprzerywania wydawnictwa chleba ludności, 4) aby rząd wyrównał zaległości aprowizacyjne dla górników zagłębi węglowych oraz dla ludności powiatu będzińskiego. Poseł Staniszkis uważa za zbyteczne uchwalenie rezolucji co do poszczególnych miejscowości, wnosi natomiast: Sejm wzywa ministerstwo aprowizacji, aby z jak największą energją starało się **wywiązać z przyjętego na siebie zobowiązania względem ludności,** zwłaszcza wielkich miast i ośrodków robotniczych przed upływem terminu obowiązującej ustawy aprowizacyjnej.

Przedstawiciel ministerstwa aprowizacji Helwig w imieniu ministerstwa gorąco przeciwstawia się tym wnioskom, uważając je za zupełnie niewykonalne. W głosowaniu **przyjęto rezolucję posła Staniszkisa** oraz rezolucję komisji aprowizacyjnej, wzywającą rząd do wyrównania zaległości aprowizacyjnych dla górników zagłębi węglowych oraz do dostarczania im stałej należnego kontyngentu.

DALSZE OBRADY.

Przystąpiono do **ustawy o kontroli państwowej.** Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabrali posłowie: Rząd, Osiecki, Świda i Dreszer, oraz przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli państwa. W rezultacie głosowanie w tej sprawie odroczono.

Poseł Hausner referował sprawę wniosku komisji miejskiej o ułatwianiu gminom miejskim **zabudowy miast.**

Po przemówieniu posła Czetwertyńskiego i krótkiej dyskusji podczas referatu na wniosek posła Trzcińskiego, sprawę odesłano do komisji skarbowo-budżetowej.

Następne posiedzenie w **piątek o godz. 4 po południu.**

Konferencja w Portorose.

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Termin konferencji w Portorose, której przedmiotem będzie **uregulowanie stosunków finansowych i gospodarczych Europy środkowej,** naznaczono na dzień 15 sierpnia br. W konferencji wezmą udział Francja, Anglja, Stany Zjednoczone oraz państwa sukcesyjne na dawnej monarchji Habsburskiej, Włochy, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Węgry i Austrja niemiecka. Ze strony Polski jedzie do Portorose p. Zdzisław Okęcki, poseł w Belgradzie, jako przewodniczący delegacji polskiej, p. Jan Strzebosz referent spraw włoskich w ministerstwie spraw zagranicznych w charakterze sekretarza delegacji, oraz rzeczoznawcy, wyznaczeni przez ministerstwo przemysłu i handlu, skarbu, kolei i głównego urzędu likwidacyjnego. Delegacji francuskiej przewodniczyć będzie jen. Fateu, a towarzyszyć mu będzie panowie Avenel i Lefevre, na czele delegacji włoskiej stanie markiz Imperiali, były ambasador włoski w Londynie.

Rada Najwyższa.

Paryż, 1 czerwca (PAT). Według »L'Oeuvre« **Rada najwyższa ma się zebrać w sobotę w Boulogne.** »Petit Parisien« twierdzi, że Briand będzie nalegał na to, aby zebranie Rady najwyższej odbyło się dopiero **po przeprowadzeniu ankiety komisji rzeczoznawców na Górnym Śląsku.**

Różne wiadomości polityczne.

FRANCUSKO-WŁOSKIE BRATERSTWO BRONI. Z Paryża donoszą: Jenerał Foch wydał bankiet na cześć jenerała d'Albricci i oficerów włoskich, przybyłych do Paryża na uroczystości na cześć braterstwa broni francusko-włoskiego. W czasie przyjęcia wygłoszono z obu stron bardzo serdeczne toasty.

Z WATYKANU. »Le Journal« donosi z Rzymu o pogłoskach, jakoby kardynał Gaspari z powodu słabego zdrowia zamierzał podać się do dymisji. Miejsce kierownika sekretarjatu Watykanu miałby zająć Tedeschini, przebywający obecnie w Madrycie.

Trzeci Maj w Bułgarji.

(Korespondencja własna »Nowej Reformy«).

Sofja, 12 maja.

(Znaczenie tegorocznego obchodu konstytucji. — Uroczystości w poselstwie polskiem. — Udział dworu i ciała dyplomatycznego. — Uroczyste przedstawienie »Halki«).

Tegoroczny obchód konstytucji w Sofji miał szczególnie podniosły charakter i nabrał wyjątkowego znaczenia. Najpierw dlatego, że po raz pierwszy inicjatywę i przeprowadzenie obchodu przejęło poselstwo polskie; powtóre, ponieważ w obchodzie tegorocznym złączyły się niejako dwa święta narodowe: rocznica konstytucji 3-majowej i uczczenie nowej konstytucji z 19 marca b. r.; wreszcie, ponieważ z racji obchodu wystawione zostało po raz pierwszy na scenie bułgarskiej i w języku bułgarskim arcydzieło St. Moniuszki: „Halka".

Uroczystości rozpoczęły się tradycyjnem nabożeństwem w kościele katolickim św. Józefa, przy udziale całej kolonji polskiej i personalu poselstwa. Chór miejscowy odśpiewał »Boże, coś Polskę«, a amatorzy-artyści polscy uświetnili nabożeństwo piękną grą na skrzypcach i śpiewem. Po nabożeństwie odbyło się w poselstwie przyjęcie dla kolonji polskiej, a następnie dla ciała dyplomatycznego. Przyjęcie miało charakter odświętny. W imieniu kolonji przemówił do kierownika poselstwa profesor gimnazjalny, p. Oton Barbar, podnosząc znaczenie rocznicy konstytucji majowej i potęgę ducha jej twórców, która dzisiaj jeszcze promieniuje na Polskę całą. W imieniu bułgarskich przyjaciół Polski przemówił przewodniczący Towarzystwa polsko-bułgarskiego, prof. uniw. Potko Stojanow, który podkreślił, iż ten właśnie duch patrjotyzmu polskiego jest najpotężniejszym czynnikiem zbliżenia Bułgarów do Polski; on to budził przed pół wiekiem uśpione uczucia narodowe wśród bułgarskiego społeczeństwa; on wiódł naprzód pionierów jego wolności; on i dziś pociąga ku sobie serca bułgarskie, zgnębione ciężkiem doświadczeniem ojczyzny, dla której moralnej pomocy oczekiwać mają prawo Bułgarzy od braci swojej na północy — Polaków. Znamienne było zjawienie się na przyjęciu w poselstwie polskiem deputacji miejscowej **kolonji czeskiej** z głośnym malarzem bułgarsko-czeskim, profesorem tutejszej szkoły sztuk pięknych, p. J. Mrkwiczka, który w przemówieniu swojem dał wyraz gotowości Czechów do trwałego porozumienia z Polakami w imię solidarności ogólno słowiańskiej i wspólnej obrony przeciwko wrogom z zachodu.

W odpowiedzi na te przemówienia podziękował zebranym poseł dr Tadeusz St. Grabowski, podkreślając z zadowoleniem wzrastające z dnia na dzień poczucie polskości wśród kolonji w Bułgarji, do niedawna jeszcze tak mało żywotnej, jak i coraz bardziej rosnące koło bułgarskich przyjaciół Polski, grupujących się w Towarzystwie polsko-bułgarskiem. Po wpisaniu się obecnych do pamiątkowej księgi poselstwa, odczytane zostało wspólne pismo poselstwa i kolonji w Bułgarji, wysłane na ręce marszałka Sejmu, p. Wojciecha Trąmpczyńskiego, z racji rocznicy konstytucji.

O godzinie 12 w południe odbyło się w poselstwie oficjalne przyjęcie przedstawicieli **dworu i rządu bułgarskiego, jak i obcych poselstw i misyj zagranicznych.** W imieniu nieobecnego w stolicy króla Borysa, przybyli osobiście i złożyli jego kartę: marszałek dworu, pułk. Kurtukhew i sekretarz kancelarji królewskiej, p. Grudjew. Przybyło też w komplecie całe ciało dyplomatyczne, z doyenem swoim na czele, don Jose de Romero-Dusmet, ministrem hiszpańskim. Szczególnie licznie stawili się miejscowi przedstawiciele Francji, jak minister pełnomocny i poseł, Mr Georges Picot, prezydent międzysojuszniczej komisji reparacyjnej, hr. Chérisey, prezes wojskowej komisji kontrolującej, jen. Bardi de Fourtou, z całym niemal personalem, jak również inni przedstawiciele wielkich mocarstw, Anglji, Ameryki, Włoch, Japonji, oraz wszystkich innych reprezentowanych w Bułgarji państw. Godne zaznaczenia, że zjawił się w poselstwie z życzeniami i niemiecki chargé d'affaires, p. Khardorff.

Wieczorem w wielkim Teatrze Narodowym odbyło się uroczyste przedstawienie »Halki«, wystawionej przez miejscową operę bułgarską przy współudziale b. artystki Opery warszawskiej, p. Zofji Zabiełło-Mazurkiewiczowej, w roli głównej. Dyrygował orkiestrą mąż wspomnianej, p. Tadeusz Mazurkiewicz, znany muzyk warszawski; świetnego zaś przekładu libretta Wolskiego dokonała p. Dora Gabe-Penewowa, wybitna poetka bułgarska, żona profesora literatury polskiej w uniwersytecie sofijskim. — Przedstawienie, na którem obecna była świta królewska, ciało dyplomatyczne, oraz inteligencja sofijska, zagaił krótkiem, aktualnem przemówieniem poseł dr Grabowski, objaśniając publiczności bułgarskiej znaczenie konstytucji 3 maja dla narodu polskiego, oraz jej stosunek i związek z świeżo opracowaną i uchwaloną konstytucją marcową. Po przemówieniu orkiestra operowa odegrała hymn bułgarski i polski, których publiczność, stojąc, wysłuchała.

Samo przedstawienie wypadło — jak na warunki sofijskie i krótki czas przygotowania — doskonale. Trudności w kostjumach, reżyserji, a nawet w nutach — wobec wyczerpania partytury, głosów orkiestrowych i libretta do »Halki« — były wprost olbrzymie. Niemało było też kłopotów z obsadzeniem ról z powodu wyjazdu za granicę lub zwolnienia, przy nowych rządach w teatrze, najlepszych śpiewackich sił bułgarskich. Wreszcie i okres tak zwanej »trudowej pewinnosti« (przymusowej pracy), który tuż przed wystawieniem »Halki« oderwał był wszystkich artystów i artystki teatru do igły lub miotły, rydla lub motyki — nie mógł się przyczynić do ułatwienia prac przygotowawczych. Mimo jednak wszystkich przeszkód i trudności, dzięki usilnej pracy obojga państwa Mazurkiewiczów, jak i reżyserów teatru pp. Kozakowa i Popowa, udało się »Halkę« przygotować na czas i wystawić należycie. Pani Mazurkiewiczowej zasługą, że świetną grą, wdzięcznym głosem i piękną dykcją (a śpiewała po bułgarsku!) opanowała odrazu publiczność i współgrających; p. Mazurkiewicza wielkim sukcesem, że doskonałem kierownictwem orkiestrą i niezmordowaną pracą nad wszystkiemi szczegółami reżyserji, postawił »Halkę« na odpowiedniej wyżynie artystycznej. To też uznanie oboje otrzymali należyte. Nietylko publiczność zasypała ich oklaskami i kwiatami, ale i krytyka wypowiedziała się jednogłośnie najpochlebniej. »Halka« zrobiła silne wrażenie zarówno swą niewyczerpaną melodyjnością, jak i poetycznym i charakterystycznym wątkiem dramatu swego, jak wreszcie malowniczością scen zbiorowych, polskich narodowych tańców i kostjumów. Raz wprowadzona do repertoaru opery bułgarskiej, nie zejdzie ona zapewne już nigdy z jej sceny, stając się cennym a szlachetnym środkiem propagandy polskiej na Bałkanie. Dyrekcja opery bułg., przygotowując swoje letnie tournee po Bułgarji, zamierza w programie swym umieścić na jednem z pierwszych miejsc »Halkę«, dzięki czemu z dziełem Moniuszki będzie się mogła zapoznać i cała prowincja tego kraju.

W powodzeniu »Halki« na scenie sofijskiej znaczna część zasługi należy się i warszawskiej operze, a przedewszystkiem p. Kowalskiemu, głównemu jej reżyserowi, oraz art. mal. p. Jasieńskiemu, którzy dołożyli wszystkich starań, aby dostarczeniem na czas odpowiednich materjałów, nut, scenarjusza i wzorów dekoracji, ułatwić pracę swym bułgarskim kolegom, pracę w dzisiejszych warunkach tak utrudnioną. Zarówno kolonja polska w Sofji jak i dyrekcja bułgarskiego Teatru Narodowego poczuwa się do miłego obowiązku podziękować tutaj najgoręcej za niezwykłą ich uczynność i pomoc.

Grozew.

Dział ekonomiczny.

* **TARG W POZNANIU.** Dnia 28 maja, jak już donieśliśmy, został otwarty w Poznaniu »targ poznański« na wzór targów, które od szeregu lat odbywają się w Lipsku, Lyonie i innych ogniskach handlu. Targ poznański zapowiada się dobrze. Jak stwierdza prasa poznańska, zagranica zajęła się żywo tem przedsiębiorstwem, zwłaszcza Jugosławja, Węgry, Rumunja, Litwa, Szwecja i Francja. Żądano także wyjaśnień z Anglji i Stanów Zjednoczonych. Dokładnego poglądu na całokształt targu dotąd nie można dać jeszcze, gdyż bardzo wiele przedmiotów wystawowych nie zdołano rozmieścić. Ale już to, co obecnie wystawiono, świadczy, że stan naszego przemysłu jest lepszy, niż my sami sądzimy.

Główny dział eksponatów mieści się na placu wystawowym przy Wieży Górnośląskiej w pobliżu głównego dworca i w Wieży samej, druga grupa znalazła pomieszczenie w szkole średniej przy ul. Berwińskiego na św. Łazarzu, trzecia w gmachu szkolnym przy ulicy Słowackiego na Jeżycach, czwarty wreszcie dział mieści się w rozległym budynku szkolnym przy ulicy Stromej, narożnik ulicy Różanej na Wildzie. Współzawodniczą ze sobą tu wszędzie dział metalowy z włóknistym, dział chemiczny z meblarskim, szkło i ceramika, zabawki, wyroby skórzane, szczotkarstwo i koszykarstwo, dział papierowy i wszelkiego rodzaju wyroby papierowe, grafika, kartonaże, druki, wreszcie wytwory wódczane, cukrownicze, tytuniowe, dział instrumentów muzycznych i t. d. i kończy się na maszynach precyzyjnych. Liczba wystawców doszła dotąd do 1.200. Należy tutaj zaznaczyć, że targ nie ma właściwie charakteru wystawy, przeznaczonej dla szerokiej publiczności. Na targu występuje wytwórca i hurtownik wobec detaljisty, z którym na podstawie wystawionych wzorów zawiera umowę.

* **Z RYNKU DRZEWNEGO.** Na podstawie porozumienia się szwedzkich i finlandzkich eksporterów drzewnych, eksporterzy finlandzcy są upoważnieni w ciągu najbliższych czterech tygodni sprzedawać do 100.000 standardów drzewa. Finlandzka cena sprzedażna winna wynosić o 6 Ł mniej, niż minimalna cena szwedzka. W ten sposób cena minimalna finlandzka ma wynosić 16 Ł za 7-mio calowe deski świerkowe, naładowane w Raveö, a minimalna cena szwedzka 22 Ł za tęsamą ilość w Härnösande. W kołach eksporterów drzewnych szwedzkich oświadczają, że cena 20 Ł za 7-mio calowe deski za standard fob jest zbyt niska i żądają pomocy banków szwedzkich, aby utrzymać zapasy drzewa do przyszłego roku, choćby w roku bieżącym udało się zbyć tylko połowę normalnego wywozu. Banki oświadczyły swoją gotowość udzielenia pomocy.

NOWY KRYZYS PRZEMYSŁOWY grozi Anglji z powodu decyzji pracodawców o zmniejszeniu płac robotników w przędzalni bawełny. Wśród robotników odbyło się głosowanie, którego wynikiem było odrzucenie propozycji pracodawców większością 95% głosujących. Komitet z przedstawicieli pracodawców i robotników nie zdołał doprowadzić do porozumienia pomiędzy obu stronami. Wczoraj miał być ogłoszony strajk, który rozpocznie się 4 czerwca. Liczba strajkujących wynosi pół miljona ludzi.

POWSZECHNY STRAJK W NORWEGJI. Jak donosi telegram z Kopenhagi, wybuchnął w Norwegji strajk powszechny. W Chrystjanji ustał wszelki ruch. Wszyscy funkcjonarjusze tramwajów strajkują, a równocześnie ustał ruch samochodów. Z dzienników pojawiły się tylko »Sozialdemokraten« i »Tegen«, rosta wydała hektografowane odbitki telegramów. Do strajku mają się przyłączyć kolejarze, a nawet policjanci.

A U NAS? Według urzędowego zestawienia, cena środków żywności w Stanach Zjednoczonych podwyższyła się o 52%, a towarów tekstylnych o 68% od roku 1914.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych ruch dość żywy. Obracano wprawdzie zaledwie sześcioma gatunkami, usposobienie jednak było mocne, kursy utrzymane lub wyższe. »Siersza górnicza« zyskały znów 60 punktów, »Elektryczna« 50.

Akcje bankowe bez obrotów, w papierach publicznych, które były w obrotach, tendencja zwyżkowa. 4% obl. kom. Banku kraj. nabywano po 91'50, 4% obl. kolej. Banku kraj. po 88, 4% listy zast. Tow. kred. ziem. po 93.

Na rynku dewiz usposobienie mocne, kursy niezmienione z wyjątkiem dolarów, które posunąwszy się znów o 10 punktów, uzyskały »sensacyjny« już doprawdy kurs 1020.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 31 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	700'—	785'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	800'—	850'—
Transakcja	825'—	830'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Transakcja		780'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Zieleniewski	6200'—	6500'—
Warsz. Sp. bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	2300'—	2500'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6400'—	6600'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4800'—	5200'—
Transakcja		5000'—
»Tepega« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1400'—	1700'—
Transakcja	1425'—	1650'—
Elektrownia w Sierszy	1750'—	1850'—
Transakcja	1825'—	1850'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500'—	2700'—
Transakcja		2550'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	975'—	1020'—	975'—	1020'—
Franki francuskie	83'—	86'—	85'—	90'—
Franki szwajcarskie			170'—	190 —
Funty szterlingi	3800'—	4000'—		
Marki niemieckie	16'—	17'—	16'25	17'25
Korony austr.	1'70	1'80	1'75	1'85
Korony czeskie	14'50	15'50	14'80	15'80
Lei rumuńskie	16'50	17'50	17'—	18'—
Liry włoskie	50'—	54'—	52'—	56'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 31 maja: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 251'50—252'50, żądano 251, poszukiwano 250, 5% Warszawy 342, poszukiwano 338, 4½% Warszawy żądano 310, poszukiwano 302.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 1015—1017—1016, sprzedaż 1016, kupno 975, franki francuskie czeki trans. 87, funty szterlingi czeki trans. 4000—4085—4065, marki niemieckie 16'60—16'65, Gdańsk trans. 16'60, korony austrjackie czeki trans. 182.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 1—5 emisja 2300, 6 emisja 2000, Bank handlowy 8 emisja 1525, 10 emisja 1500, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Bank zachodni 5 emisja 1250, Lilpop Rau-Loewenstein 1—2 emisja 2850—2610—2625, Rudzki 20300—19350—19450, Starachowice 1—2 em. 6650—6500—6525, Tow. zakładów żyrad. 34300—33900—34200, Handel i Żegluga 1—2—3 emisja 2775—2675, 4 emisja 2625—2575, Borkowski 1—6 em. 1525—1460—1490, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2025, Firley z 1921 r. 825—800, Warszawska fabryka cukru 8700, Ostrowieckie zakłady 7200—7000, Polska Nafta 1—2—3 emisja 1600—1525—1540, Przemysł drzewny 3 emisja 1400.

GIEŁDA LWOWSKA z 31 maja: Ruble carskie po 100: 380—450, ruble carskie po 500 220—260, 100 franków francuskich 82—86, funty szterlingi 3800—4000, dolary amerykańskie 980—1020, kanadyjskie 830—900. Dewizy: na Londyn 3900—4100, na Paryż 84—88, Zurych 170—190, Praga 1510—1610, Wiedeń 78—88, Berlin 1625—1725, Nowy York 970—1020, Bukareszt 1650—1750.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 31 maja: Renta majowa 110, austr. renta koronowa 109'50, renta lutowa 110, węg. renta koronowa 392, prjorytety kolei południowej 3189, Anglobank 1675, Bankverein 240'75, Bodenkredit 2400, austr. zakład kredytowy 1545, Bank depozytowy 880, Laenderbank 2425, Merkury 1095, Unionbank 1180, Bank obrotowy —, Živnostenska —, Kolej północna 18450, Lwów-Czerniowce 3175, Koleje austr. 4485, Kolej południowa 2250, Alpiny 5770, Berg und Huetten 9900, Krupp 1270, Huta Poldi 4080, Praskie Tow. przem. żel. 10.000, Rima 5450, Skoda 3498, Zieleniewski 3450, Apollo 5100, Fanto 23400, Galicyjskie Karpaty 14650, Galicja 28900.

Amsterdam 20700, Zagrzeb 449, Belgrad 1790, Berlin 957, Bruksela 4500, Budapeszt 252'50, Bukareszt 980, Chrystjanja 9325, Kopenhaga 10625, Londyn 2340, Medjolan 3130, Nowy York 608, Paryż 4950, Praga 864, Sofja 690, Sztokholm 13770, Warszawa 55'50, Zurych 109'75, dolary 602, belgijskie 4930, bułgarskie 687'50, duńskie 10475, marka niemiecka 957, angielskie 2320, francuskie 4930, holenderskie 20600, włoskie 3125, jugosłowiańskie nienotowane, polskie 57'25, rumuńskie 972'50, szwedzkie 13620, czeskie 864, szwajcarskie 1942.

GIEŁDA PRASKA z 31 maja: Berlin 109'25, Warszawa 5'25, marka niemiecka 109'25, marka polska 6'25.

GIEŁDA NIEMIECKA z 31 maja: Amsterdam 2865'30, Kopenhaga 1113'85, Sztokholm 1942'05, Helsingfors 127'10, Włochy 328'65, Londyn 244'25, Nowy York 63'18, Paryż 519'43, Szwajcarja 1098'90, Hiszpanja 819'65, stemplowane Wiedeń 14'83, Praga 91'80, Budapeszt 26'72.

GIEŁDA PARYSKA z 30 maja: Renta francuska 3% 57'47, 4% 67'00, 5% 82'70, 5% rosyjskie 1906 r. 27, 3% rosyjskie 86'10, 4% zjednoczone tureckie 41, Bank paryski 1396, Kredyty lyońskie 1465, Kanał sueski 5850, Baku 2880, Lianossow 477, Malcew 297, Le Naphte 388, Rio Tinto 1501, Le Beers 473, Tanganika 69, Randmine 105'50, Lombardy 84, Losy tureckie 73'50, Konsole rosyjskie 22'30.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 30 maja: 2½% konsole angielskie 46'75, 5% argentyńskie 93, 4% brazylijski 44, 4% japońskie 60, 5% meksykańskie 66'50, 3% portugalskie 25'50, 5% rosyjskie 14'50, Baltimore and Ohio 92, Canada Pacific 144, Pensilwanja 44, Southern Pacific 84, Union Pacific 150, U. S. Steel Corp. 10[illegible], Rio Tinto 32'50, De Beers 9 7/8, Randmine 2⅜.

Z GIEŁDY ZACHODNIO-EUROPEJSKIEJ. Ostatnie dni kwietnia skończyły się na giełdzie zachodnio-europejskiej przy słabym nastroju. Reakcja odbiła się zwłaszcza na walorach naftowych, które były niedawno przedmiotem silnej spekulacji. W Londynie spadek cen był stosunkowo mniejszy, niż w Paryżu, gdzie t. zw. walory międzynarodowe, tj. notowane jednocześnie na kilku giełdach, ucierpiały [illegible] wskutek gwałtownego polepszenia się franka. Trzeba jednak podkreślić, że nie daje się obserwować nic w rodzaju paniki. Wśród walorów rosyjskich zaznacza się mocny nastrój z pożyczkami państwowemi. Emisje konsolidowane, a także 1906 i 1909 r. były w dużych obrotach. Walory naftowe rosyjskie przy ogólnej zniżce, stosunkowo ucierpiały mniej od innych. Walory okręgu Groznyj ucierpiały nagle mocno wskutek niepomyślnych wiadomości, otrzymanych stamtąd przez właścicieli. Akcje Groznyj pomimo słabego nastroju, spadły w ciągu tygodnia tylko z 1930 na 1875. Ter. Alpow robiony był po 270'50.

Wśród walorów polskich nastrój niezdecydowany i słaby, w zależności od wiadomości ze Śląska. Jedynym wyjątkiem pozostaje Sylva Plana, która kończy tydzień po 203 (206 w poprzednim tygodniu), Borysław 113 (125 w poprz. tyg.). Franco-Polonaise de Petroles 254 za akcje (260 w poprz. tyg.) i 685 za udziały (752 w poprz. tyg.).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

NA LICZNE ZAPYTANIA mojej przeszło 30-letniej Klienteli, która stale mi zamówieniami obdarzała założoną i prowadzoną przezemnie fabrykę wyrobów żelaznych, siatkowych i mebli, zawiadamiam niniejszem, że z dniem 1 stycznia b. r. rozwiązałem wszelkie stosunki z ostatnio założoną Spółką Akcyjną J. Gorecki W. Kucharski i Ska. i wycofałem z niej moje nazwisko warunkowo w ten sposób, że fabryka ta, której głównym akcjonarjuszem został obecny Minister dzielnicy pruskiej, p. Władysław Kucharski, od 1 kwietnia b. r. mojego nazwiska już używać nie powinna, a ja od dnia wystąpienia z tej Spółki żadnych odpowiedzialności za bieg jej interesów nie przyjmuję.

Józef Gorecki
3139 2 przemysłowiec.

„FAT"

TERAZ CI POWIEM

ŻE JEDYNIE NAJLEPSZE MYDŁO DO GOLENIA I DO PRANIA JEST FABRYKI „FAT" 3116 2 ?

Żarówki metalowe całowattowe.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.

Sprzedaż hurtowna.



FERROWATT

PIERWSZORZĘDNE METALOWE

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład HENRYK DORTHEIMER Biuro techniczne i elektro-techniczne

Kraków — ulica św. Tomasza L. 8



Żarówki o drucie spiralnym.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.

Sprzedaż hurtowna. 27.7 4 0

Mężczyzna w średnim wieku, żonaty, z zawodu ogrodnik, poszukuje stałego zajęcia, możliwie wspólnego z ogrodem, w jakiejkolwiek instytucji lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod **„Zajęcie C. Z."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3123

Odstąpię mieszkanie w Wilnie bardzo wygodne, obszerne, 6 pokoi, kuchnia, elektr., łazienka i t. d. za mieszkanie podobne względnie skromniejsze w Warszawie, Krakowie lub Lwowie. Zgłoszenia: Stefan Przełomski, Kraków, św. Jana 14, II p., m. 8. 3134

Dnia 27 maja skradziono papiery wojskowe i inne dokumenty wraz z pieniędzmi na nazwisko Mojżesz Hirsch recte Kanfler. Papiery wojskowe unieważnia się. 3117

Droguerję

kupię lub wydzierżawię, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem ceny kupna i miejsca lub ewentualnie warunków dzierżawy pod **„Drogulsta"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 3118 1 2

Amerykańskie drążki

automatyczne do okien marki „Flos" nadeszły już do firmy Salo Ehrlich, Lwów, Kazimierzowska 4. 3121

Skradzione dokumenta unieważnia Juljusz Dattner, Oleszyce. 3120

W nowobudowanym domu od 1-go października 3122

mieszkania do wynajęcia.

Czynsz kilkuletni naprzód. Wiadomość: ul. Grabowskiego 11, I p. 1.

Manżantkę piszącą na maszynie, przyjmie zaraz adw. Dr Gelbwachs, Florjańska 31. 3119 1 0

Rutynowanej siły

obeznanej z pisownią polską i niemiecką i pismem na maszynie, poszukuje Dom handlowy Maurycego Vorzimmera, Wrzesińska 7. Zgłoszenia osobiste w godzinach popoł. 3127 1 2

Fortepian w dobrym stanie i nuty do fenoli, do sprzedania. Ul. Asnyka l. 5, parter, na prawo. 3125 1 3

Srebro stołowe

nowe, na 12 osób, komplet wraz z kasetą, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **„Srebro"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 31.9

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

Wszędzie do nabycia. 1616 9 0

WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w Stowarzyszeniu pożyczkowem i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach **dnia 11 czerwca 1921 r.** o godzinie 6-tej po południu z następującym

porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920;
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
4) Rozdział czystego zysku za rok 1920;
5) Wybór 3 członków Rady nadzorczej;
6) Wybór 1 dyrektora;
7) Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1921;
8) Wnioski członków. 3113

Dobczyce dnia 20 maja 1921 r.

Sekretarz: **Karol Egner.** Prezes: **Maksymiljan Iskierski.**

CENY GAZU

Komisja gazowo-elektryczna Rady stoł. król. miasta Krakowa, na posiedzeniu w dniu 25-go maja 1921 r., podniosła cenę gazu, począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu maju b. r., jak następuje: 3131

za 1 m^3 gazu zużytego do oświetlenia, gotowania, opalania . . . . . . Mkp. 13·—

za 1 m^3 gazu do motorów „ 12·—

Dyrekcja Krakowskiej gazowni miejskiej.

Kobieta w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek miejsca, najchętniej jako woźna biurowa. Zgłoszenia pod **„Uczciwość"** do Admin. „N. Reformy". 2161

Maszynistkę rutynowaną, polsko-niemiecką, ze stenografją przynajmniej polską, przyjmie natychmiast „Automotor", Kraków-Dęboniki, ul. Barska 12. 3023 2 2

NADESZŁY:

Rzemyki do szycia pasów od 530 Mk za 1 kg; Toczki szm. oryg. „Tyrolit"; wełna do czyszczenia maszyn bez dom. papieru (od 24 Mk za 1 kg); pasy skórzane, wied. I-ma (od 1220 Mk za 1 kg), pakunki, gumy, asbest, papier szmirgl. zagr. i t. d. Sprzedaż hurtowna. Biuro techn. i elektrot. „Zenit" Sp. z o. o. Kraków, Stradom 7. Telefon 2462. Adres telegr.: Zenit Kraków ? 2 2

Fabryka mebli giętych i wyrobów stolarskich we Lwowie poszukuje kierownika technicznego z kilkuletnią praktyką w tym zawodzie. Warunki wedle umowy. Posada do objęcia 1 lipca. Zgłoszenia w biurze ogłoszeń S. Sokołowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7 **„Kierownik".** 3103 2 ?

Nauczycielka języka francuskiego poszukuje posady stałej na lato, z całem utrzymaniem na miejscu lub na wyjazd, do [illegible] szych dzieci lub dorastających panienek. Referencje dobre. Zgłoszenia pisemne pod **„Lora"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3106 1 0

CHCĘ KUPIĆ 3123 1

MAJĄTEK ZIEMSKI

w ładnej okolicy, niedaleko od stacji kolejowej, zaliczyć gotówkę do 4-ech miljonów marek polskich. Zgłoszenia szczegółowe: Krynica, **poste restante „B. B."**

TAŚMY Z PRZĘDZY GŁADZONEJ

SPLOTY JEDWABNE — UCHA DO OBUWIA

HACZYKI DO OBUWIA — SPLOTY SKOŚNE

zawsze w wielkim wyborze. 3108 1 9

JÓZEF CORONICA, WIEDEŃ, VIII Albertgasse 5. **Wywóz hurtowny.**

BANK TOWAROWY S. A

W WARSZAWIE

FILJA WE LWOWIE, HETMAŃSKA 8, TEL. 242.

Z dniem 25 b. m. otwartą została Filja Banku Towarowego we Lwowie, która na terenie małopolskim rozpoczyna wszelkie czynności, w zakres bankowości wchodzące.

Przyjmuje **wkładki** i otwiera **rachunki bieżące** pod najdogodniejszemi warunkami, finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

3089 8 9

Ponadto Filja prowadzi **dział handlowo-towarowy,** który przeprowadza wszelkie transakcje handlowe, na własny i obcy rachunek.

Dyrekcja.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.